Nr. 73. Kraków, Czwartek 14 Lutego 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwukrotną	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 851.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bajtera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kuperzyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyrska. — W Tarnowie M. Rozbach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), L. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Brześciu i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

U kresu.

Kraków, 14 lutego.

(k. s.) Wczoraj wrócił hr. Czernin do Wiednia z teką pod pachą, w której przywiózł traktat brzeski. Jechał kołysany zapewne nie tylko resorami salonowego wagonu, ale jeszcze więcej marzeniami o sławie, którą zdobył jako twórca pierwszego w tej wojnie pokoju, o wdzięczności, którą sobie zaskarbił u narodów Austryi, o wielkiej wreszcie karcie, którą mu poświęci historya.

Ale przebudzenie musiało nastąpić natychmiast, skoro tylko wysiadłszy z pociągu, dowiedział się o wizycie hr. Agenora Gołuchowskiego u dra Seidlera. Wszak te krótkie słowa, które hr. Gołuchowski powiedział austryackiemu premierowi, może wreszcie zrozumie hr. Czernin. Może mu wreszcie otworzą one oczy na ogrom popełnionego błędu. Może obudzą w nim przeczucie, że przecież podpisując traktat brzeski, oddał swojemu państwu i swoim mocodawcom najgorszą przysługę, że może zamiast zwycięskiego końca przywozi — żałosny początek.

Albowiem stała się rzecz wielka a dla tego państwa chyba nieobojętna. Oto wszyscy Polacy, jak jeden mąż, zwrócili się przeciw temu państwu. Runęły podstawy polityki, którą Polacy prowadzili w tem państwie od lat sześćdziesięciu. A runęły dlatego, ponieważ okazało się, że Austrya nie jest i nie chce być dla Polski tem, czem być do ostatniej chwili uroczyście przyrzekała i obiecywała.

Podstawę polityki polskiej w tem państwie stanowiło założenie, że państwowa odbudowa Polski jest zgodna z interesem monarchii i dynastyi. Od słynnej deklaracyi wotowanej w Sejmie gal., w której wypowiedziano historyczne słowa »przy tobie stoimy i stać chcemy«, aż do dnia 9 lutego b. r. podstawa ta trwała niewzruszona. Zmieniał się w ciągu tego długiego czasu stosunek nasz do przemijających rządów austryackich. Obalaliśmy niejednokrotnie gabinety, które uznawaliśmy za nieodpowiednie i złe. Ale stosunek do państwa był niezachwiany. Podstawa jego trwała, jak nienaruszalny kanon wszelkiej polityki polskiej w tem państwie.

Były czasy różne. Szerokie warstwy społeczeństwa, kierujące się uczuciami chwili, niejednokrotnie sarkały na ten upór, z jakim polska polityka trzymała się tego kanonu. Ale ostatecznie zawsze, po większych lub mniejszych wahaniach, polityka ta znajdowała uznanie najszerszych warstw. Albowiem zaufanie do Austryi było niezłomne w całym społeczeństwie polskiem, w zbiorowej samowiedzy w tym kraju, a także daleko poza jego granicami.

Ten stosunek wierności dla państwa, jako takiego, objawiał się w tem, że reprezentacya polska nigdy temu państwu nie odmawiała budżetu. Co więcej pozbawiała go rządom. Ale natychmiast dawała go za odeprą. Bo występując przeciw rządowi, nie występowała przeciw państwu.

Od chwili podpisania traktatu brzeskiego, w którym Austrya wydała na łup nasze najwyższe interesy narodowe, w którym podpisała czwarty podział Polski, w którym dokonała, czego nikt z niej dokonać bez reszty nie żądał, pada naczelny kanon polskiej polityki w tem państwie.

Dzisiaj Polacy solidarnie i niezachwianie odmawiają budżetu nie rządowi, ale — państwu, jako takiemu. Od chwili podpisania przez Austryę traktatu brzeskiego, czyż my, Polacy, mamy interes w troszczeniu się o potrzeby żywotne, o konieczności tego państwa?

To chyba, a nie co innego znaczy oświadczenie, które hr. Gołuchowski solidarnie z prezesem Koła polskiego złożył w dniu 12 lutego drowi Seidlerowi imieniem polskich członków Izby panów.

W ciągu tej wojny wierność polska dla tego państwa była wystawiona na rozliczne a bardzo ciężkie próby. Z zewnątrz słano nam zaproszenia i oferty, jedną korzystniejszą i ponętniejszą od drugiej. Kiedy tępota rozmaitych Burianów osłaniała się płaszczem tajemnic dyplomatycznych i milczenia, uszy nasze pełne były obietnic i przyrzeczeń, idących z tamtej strony frontów bojowych. Mimo to my nie słuchaliśmy tych głosów, a wierzyliśmy w wartość milczenia austryackiego. I słaliśmy telegramy lojalności. Konfiskowano je, konfiskowano odpowiedzi na nie. Ale my nie zrażaliśmy się. My odpychaliśmy od siebie narzucającą się myśl, że to nie mądrość, ale bezduszność, nie przewidywania, ale ślepota. I wierzyliśmy.

Wytrzymaliśmy trzy lata straszliwych, niepojętych po prostu rządów militarnych. Patrzyliśmy, jak potokami lała się krew. Wytrzymaliśmy potok bezmiernego oszczerstwa. — Wytrzymaliśmy zarzuty zdrady, podnoszone przeciw temu narodowi, który najlepszą swą młodzież wysłał do Legionów. — Wytrzymaliśmy rzeczy niedyczne i nie podobne do wiary. Przyszły historyk nie będzie mógł zrozumieć, jaką grozę wywoływały te normy ludzkie w naszym narodzie, co się działo z jego duszą i ciałem tak bezprzykładnie przez »przyjaciół« nękanem. Ale my wytrzymaliśmy, sami o tem nie wiedząc, jak się działo i jak to było dla żywych ludzi możliwem, ponieważ wierzyliśmy, że Austrya uważa naszą sprawę narodową za swoją.

Lecz oto przyszedł czarny dzień. Hr. Czernin wskrzesił tradycyę swego poprzednika, hr. Buola, z r. 1855. Austrya poraz drugi — zadziwiła świat swoją niewdzięcznością. Austrya wyrzekła się sprawy polskiej, wyrzekła się lekkomyślnie, niewdzięcznie i niemądrze tylko w tym celu, aby fikcyą pokoju z fikcyą Ukrainy okupić kilka tygodni cierpliwości głodnej wiedeńskiej masy. Nie wiemy, kiedy się skończy cierpliwość tej masy. Ale to wiemy, że nasza już się skończyła. I nikt żadną sztuką, żadnym podstępem, żadną obietnicą, żadnem pochlebstwem jej nie wznowi. Niechaj się na nie trudzą.

Wiedeńskie gazety otwierają nie szczędzą drogiego papieru na swoje wywody, w których chcą nas straszyć przykładem Czechów. Ten przykład nas dzisiaj nie straszy. Raczej zachęca i dodaje siły naszym postanowieniom. My wiemy, co stawiamy na kartę. Ale biada temu państwu, jeżeli ono nie wie, co ono postawiło na swoją kartę, zmuszając nas do bezwzględnego oporu.

Kiedy po katastrofie pod Sadową państwo to chwiało się i rozpadało, my, Polacy, podtrzymywaliśmy je, pomogliśmy mu do tej jakiej takiej konsolidacyi wewnętrznej, w której ono przetrwało pół wieku, a nawet wojnę tę, wojnę światową. Będziemy widzieli, jak to będzie, kiedy zabraknie nas w przyszłości. Ale dzisiaj nas przedewszystkiem, kiedy hr. Czernin w tragicznem złudzeniu tryumfu wraca do Wiednia, kiedy tam dzień niedzielny uważają za najradośniejszy w swojem życiu, podczas gdy my — najwierniejsi z wiernych — uważamy go za najczarniejszy i najnieszczęśliwszy dla tego państwa.

Przyjdzie z pewnością czas, kiedy dowie się i zrozumie hr. Czernin, że jednak elementarna moralność musi rządzić światem.

Sytuacya wewnętrzna w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lutego.

Wczorajsze dzienniki wieczorne powtarzają groźbę rozwiązania parlamentu, a wśród tej naprężonej atmosfery prezydent ministrów dr Seidler konferuje z większemi stronnictwami Izby, naturalnie z wyjątkiem Polaków.

Z grupami niemieckiemi omawia dr Seidler sprawę Trutnowa. Odnośnie do tej sprawy sytuacya wczoraj nieco się poprawiła. W kołach, zbliżonych do rządu, twierdzą, że dr Seidler zamierza oświadczyć w Izbie, iż przyrzekł radykałom niemieckim pewne ustępstwa w sprawie Trutnowa, że sprawa ta jednak załatwiona będzie w sposób konstytucyjny po bliższem jej rozpatrzeniu w komisyi budżetowej.

Dzisiaj odbędzie się konferencya dr Seidlera z prezesem klubu czeskiego dr Staněkiem. Nie jest wykluczonem, że Czesi oświadczenie dr Seidlera przyjmą do wiadomości, o głosowaniu ich jednak za budżetem w żadnym razie nie może być mowy.

Dr Seidler odbył wczoraj również dłuższą konferencyę z posłami południowo-słowiańskimi, a mianowicie z posłami dr Korošcem, dr Laginją i dr Spinčićem. Dr Seidler oświadczył między innemi posłowi Korošcowi, że rząd nie zawaha się przed rozwiązaniem parlamentu.

Dr Korošec oświadczył na to, że Słowianie południowi za rozwiązanie parlamentu odpowiedzialności wziąć na siebie nie mogą, a powodu do zmiany swej dotychczasowej polityki nie widzą.

Wczoraj konferował też dr Seidler z prezydyum ukraińskiego klubu parlamentarnego. — Rusini głosować będą za budżetem.

Zamierzony artykuł w pismach wiedeńskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lutego.

Z Wiednia telefonują nam pod datą 13 bm.:

Wszystkie tutejsze dzienniki zamieszczą jutro jakby na komendę artykuł, na temat opozycyjnego stanowiska Polaków. Artykuły te zawierać będą przestrogę, aby Polacy nie przeciągali struny...

Pisma wiedeńskie podniosą, że Austro-Węgry są jedynem państwem, o które naród polski może się dzisiaj i w przyszłości oprzeć, celem urzeczywistnienia swych narodowych aspiracyj.

Konferencya hr. Czernina z dr Seidlerem.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lutego.

Minister spraw zagranicznych Czernin, który przyjechał do Wiednia wczoraj o godz. 2 po południu, odbył już o godz. 9 wieczorem dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów dr Seidlerem. Dr Seidler przedstawił hr. Czerninowi wpływ zawarcia traktatu z Ukrainą na stosunki wewnętrzne w Austryi.

Stan rzeczy po zawarciu pokoju z Ukrainą.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lutego.

Pewien wybitny dyplomata, który odegrał ważną rolę w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim, udzielił dziennikarzom wiedeńskim następujących informacyj o przebiegu rokowań pokojowych:

Przebieg rokowań z delegacyą rosyjską wykazał, że kwestya pokoju z powodu upornego stanowiska Rosyan nie mogła postąpić naprzód. Reprezentanci mocarstw czwórprzymierza nabrali przekonania, że chcąc uporządkować stosunki na wschodzie, trzeba koniecznie dokonać wyłomu politycznego. Wyłomem takim jest pokój z Ukrainą. Po zawarciu pokoju z Ukrainą zachwiał się północny i południowy front polityczny. Pokój z Ukrainą można jednak było uzyskać pod warunkiem ustąpienia Chełmszczyzny Ukrainie.

Pokój z Ukrainą ma wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze. Ukraina zobowiązała się dostarczyć mocarstwom centralnym do 31 lipca wszystkich swych nadwyżek zboża. Specyalna komisya udaje się w najbliższym czasie do Kijowa, aby na miejscu ustalić warunki transportowe. W razie potrzeby udzielą mocarstwa centralne technicznej i wojskowej pomocy, celem zabezpieczenia tych transportów przed napadami bolszewików. Tej pomocy wojskowej nie należy jednak rozumieć jako wojny z Rosyą. Cała akcya ograniczy się do zabezpieczenia transportów zboża.

O tem, że pokój z Ukrainą wywrze doniosłe skutki polityczne, świadczy fakt, że w dwa dni po zawarciu pokoju z Ukrainą Trocki sam zażądał od przedstawicieli czwórprzymierza rozpoczęcia rokowań na nowej podstawie, a mianowicie omówienia kwestyi granic. Do tej pory — jak wiadomo — kwestya granic była kwestyą podrzędną, omawiano bowiem przeważnie sprawę opróżnienia obszarów, zajętych przez wojska mocarstw centralnych. Obecnie zażądał Trocki dyskusyi w kwestyi granic, a dnia 10 bm. wybrano w tym celu specyalną komisyę, której obrady nie przyniosły jednak rezultatu. Granice, zaproponowane przez mocarstwa centralne, uznała Rosya za niemożliwe do przyjęcia, ponieważ opierają się na względach strategicznych, a nie etnograficznych. Przypuszczano, że Trocki wobec ujemnego wyniku obrad komisyi zaproponuje obrady nad sprawą granic w plenum. Ku ogólnemu jednak zdumieniu Trocki wystąpił ze znaną deklaracyą.

Krokiem tym wyrządził Trocki złą przysługę Rosyi. Uczynił to jednak ze względu wewnętrznej polityki. Wedle ostatnich bowiem wiadomości chwieją się w Rosyi rządy bolszewików, a być może, że się wogóle koniec ich panowania już zbliża.

Po deklaracyi Trockiego przedstawia się sytuacya ze stanowiska prawa międzynarodowego w sposób następujący: Mocarstwa centralne znajdują się dotąd w stanie wojennym z Rosyą. Jednostronnej deklaracyi pokojowej nie zna prawo międzynarodowe. Wobec tego, że mocarstwa centralne nie złożyły i nie złożą żadnej deklaracyi pokojowej, obowiązuje nadal zawieszenie broni, które w myśl umowy wypowiedzieć można. Austro-Węgry nie mają jednak zamiaru wypowiedzenia tego zawieszenia broni. Już w najbliższej przyszłości wyjaśni się prawdopodobnie, jakie stanowisko Niemcy zająć zamierzają wobec Rosyi.

Bolszewicy czuli, że stan obecny nie będzie mógł trwać długo. Świadczy o tem fakt, że delegacya rosyjska z własnej inicyatywy stwierdziła, iż stosunki Rosyi z mocarstwami centralnemi nie są zerwane i że komisya, znajdująca się w Petersburgu, powinna dalej pracować nad szczegółowemi sprawami. Mocarstwa centralne nie mają nic przeciw temu i spodziewają się, że agendy komisyj petersburskich będą się zwolna rozszerzać. Komisya ta będzie niejako zawiązkiem dyplomatycznego i konsularnego przedstawicielstwa mocarstw centralnych w Rosyi.

Co do Rumunii — zaznaczył wspomniany dyplomata — to rokowania z tem państwem są już w toku i może już w najbliższym czasie uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.

W sprawie mowy Wilsona oświadczył dyplomata, że Czernin przy najbliższej sposobności odpowie na wywody prezydenta Stanów. Tekst mowy Wilsona otrzymał hr. Czernin w czasie podróży z Brześcia Litewskiego, nie mógł więc jeszcze należycie rozważyć szczegółów tej mowy. W każdym razie mowa ta jest, zdaniem wiedeńskich kół dyplomatycznych, krokiem naprzód na drodze do ogólnego pokoju.

Uregulowanie sprawy litewskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Biskup kowieński Karewicz bawi obecnie w Berlinie.

»Germania« donosi, że Karewicz odwiedził Ludendorffa w głównej kwaterze, a następnie odbył dłuższą konferencyę w Kolonii z kardynałem Hartmannem. Dnia 11 bm. odbył biskup Karewicz konferencyę z kanclerzem Hertlingiem i wnioskuje z tego, że uregulowanie sprawy litewskiej nastąpi w najbliższym czasie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lutego.

Biskup kowieński Karewicz, który tu przybył, został przyjęty przez kanclerza i był w urzędzie zagranicznym, gdzie przedstawił cały szereg żądań.

Rewolucya w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 lutego.

(Svenska tel. Byran). Według relacyi białej gwardyi wczoraj odbyła się żywa walka między Mäntyharju a St. Andrea. Nieprzyjaciel atakował gwałtownie pozycye białych. Tysiące czerwonych opuściły Tammerfors w kierunku Rumovebi, plądrują, niosą śmierć i zniszczenie. Wiceprezydent Sejmu Ingmans zamordowany został w bestyalski sposób. Terror czerwonych wzrasta. Z drugiej strony twierdzą, że minister spraw zagranicznych Sirola i minister spraw wewnętrznych Haapalainen zamordowani zostali przez zrozpaczonych białych gwardzistów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 13 lutego:

Nie było ważniejszych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 13 lutego:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Rupprechta i niemieckiego następcy tronu: Silniejsze oddziały wywiadowcze, które nieprzyjaciel wysłał na północ od Lens i na południe od potoku Omignon, zostały odparte po walce zbliska. Zresztą ograniczała się czynność bojowa do drobniejszych wywiadów i do ognia artyleryi na poszczególnych odcinkach.

Front wojsk ks. Albrechta: Po gwałtownem wzmożeniu ogniowem ruszyło naprzód kilka francuskich kompanij koło Remenauville i w zachodniej części lasu Księżego. Po krótkiej walce został nieprzyjaciel odrzucony, przyczem poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy tam jeńców. Na Sudelkopf i Hartmannsweilerkopf walka artyleryi i miotaczy min.

W odwet za rzucenie bomb przez nieprzyjaciela na Saarbruecken w dniu 5 lutego obrzucili nasi lotnicy wczoraj wieczorem z powodzeniem bombami twierdzę Nancy.

Front macedoński: Koło Monastyru i nad Wardarem czynność artyleryi i lotników.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Karol Szajnocha.

(* 1818 † 1868.)

(Ciąg dalszy.)

Niestety ów »wzrok coraz słabszy« nie poprawił się. Nie było to osłabienie wzroku, ale powolny jego zanik. Już następne listy Szajnochy do Bartoszewicza pisane były obcą ręką — kładł tylko pod niemi swój podpis wielkiemi, nierównemi, »koszlawemi« literami.

Poradzono mu w r. 1857 udać się do Brukseli, gdzie odbywał się kongres oftalmistów. Nie usłuchano rady, zbyto go poleceniem udania się do Spa, a następnie do Ostendy »dla pokrzepienia szarganych nerwów«. Jest z tego czasu list Bohdana Zaleskiego do Szajnochy, pisany z Fontainebleau 1 sierpnia. »A witaj nam, witaj, miły i serdeczny panie Karolu (pisał poeta) Ciebie i Twoje pisma pokochaliśmy dawno i wielbimy chorem wszyscy«. Zaleski zapraszał go do Paryża. »Cierpisz na oczy... pobyt Twój w Paryżu jest niezbędny dla Ciebie... postaramy się po bratersku, że nie będzie kosztowny“. Prócz okulistów paryskich »jest rodak ks. Kowalski, wielce słynny kuracyami oczu. Rodakowski malarz opowie Ci o skuteczności leków jego«... Jednocześnie pisał Zaleski do historyka Karola Sienkiewicza: »Uczony Twój i uczony drużba Karol Szajnocha jest w Spa. Przysłał mi serdeczne słowa powitania... ¹). Pisze, że jest wpół ociemniały... Szkoda w tem publiczna. Ze Spa jedzie do Ostendy... Przez Gałęzowskiego trzeba go zaprosić do Paryża, może żebyś mu ustąpił pokoju... Trzeba mu znaleźć zdrowy stół. Twoja rzecz umilić mu pobyt... Jabym dojeżdżał od czasu do czasu«... Do wspomnianego Gałęzowskiego, który przebywał w Ostendzie też pisał Zaleski, aby zaprosił Szajnochę do Paryża.

Listy Zaleskiego dają miarę jak ceniono na emigracyi osobę i prace Szajnochy, jak rozumiano »szkodę publiczną«, jaką odniesie społeczeństwo z grożącej mu ślepoty.

Z podróży do Brukselli zostało Szajnosze jedno tylko miłe wspomnienie: poznanie się osobiste z Lelewelem.

*

Po powrocie z Belgii pracował Szajnocha nad wydaniem »Lechickiego początku Polski«. »Książka ta — pisał w przedmowie — jest tylko sumarycznym rzutem spostrzeżeń, które otrzymać miały postać o wiele zupełniejszą. Nie przyszło do tego z powodu ciężkiej niemocy wzroku, która odjąwszy autorowi wszelką możność wykończenia zaczętej pracy, zmusiła go przestać na surowym zarysie, p o d y k t o w a n y m s p i e s z n i e p r z e d o s t a t e c z n ą p r z e r w ą z a t r u d n i e ń. Z tejże przyczyny wychodzi rys następny tak g r u b y m d r u k i e m, ile że podając w nim często wywody na pojedynczych słowach a nawet głoskach oparte, chciał autor przynajmniej w najtrudniejszych rozdziałach ułatwić sobie jaki taki nadzór korekty, czego byłoby mu nie dozwoliło pismo drobniejsze«...

Szajnocha do »Lechickiego początku Polski« przywiązywał wielkie znaczenie. Zdawało mu się, że dokonał ważnego odkrycia, że rzucił silne światło na zamierzchłe dzieje tworzącej się Polski. To też z niecierpliwością oczekiwał sądu historyków, domagał go się, prosił o niego. »Nie wiem czy na ziemi polskiej — pisał do J. Bartoszewicza, znajdę kogoś, któregoby zdanie o mojej książce było dla mnie tak cenne jak Twoje, jako wszechstronnie rozważne i na głębokiej wiedzy oparte ¹)«. Bartoszewicz jednak milczał, gdyż nie chciał czynić przykrości dotkniętemu kalectwem Szajnosze. Pomysł Szajnochy, że państwo polskie powstało skutkiem normandzkiego podboju, nie znalazł nigdzie oddźwięku. Dowodził tej hypotezy z wielką erudycyą, ale była to jedynie fantazya, na sztucznych oparta przesłankach. Podzieliła więc los pomysłów »Wstępu krytycznego do dziejów Polski« A. Bielowskiego, który prawił szeroko o wojnach Polaków (Lęchitów) z Aleksandrem wielkim, rozwijał obraz stosunków Leszków z rzymskimi Cezarami, w Ziemowicie widział króla Daków, Decebala.

*

Szajnocha utracił wzrok zupełnie w roku 1860. »Tego lata — pisał — ostatek wzroku postradałem i nic już nie widzę. Wszak od lat zmierzając do tego kresu, można się było jakoś oswoić. Toż przy Bożej pomocy pociągniemy dalej po ciemku«...

Wzruszającą i podziwu godną była ta energia niespożyta, ten zapał do pracy. Oczywiście musiał szukać Szajnocha pomocy; miał lektorów, którzy mu czytali i którym dyktował. — Ale nie wiele miał z nich pociechy. Skarżył się, że lektorzy czytają mu »sejmik turecki« zamiast »sejmik łucki«, »cebula«, zamiast »cedula«. Obejść się bez nich nie mógł, ale starał się sam pisać. Kazał więc zrobić sobie tablicę do pisania z ruchomemi drewnianemi liniami, przystającemi do siebie. Kładł pod nie papier na tablicy i dotykając ręką najwyżej położonej linii, kreślił nad nią szereg wyrazów, poczem linię odrzucał i nad drugą nowy wiersz ustawiał. Gdy go skończył, przychodziła kolej na linię trzecią, czwartą i t. d. W zbiorach Akademii Umiejętności znajdują się całe zeszyty tak przygotowanych rękopisów. Wiersze są szerokie, jeden wyraz od drugiego znacznie oddalony.

W ten sposób już pisał »Mściciela« dla założonej w Żytomierzu Spółki wydawniczej.

»Spółka« czyniła mu szerokie propozycye dalszego współpracownictwa. Odpowiadał na nie w liście do Aleksandra Grozy z dnia 16 grudnia 1861 roku.

»Lubię przedewszystkiem — pisał — opowiadać, a tam (w spisie nadesłanych mu tematów) są prawie bez wyjątku rzeczy wymagające głównie rozumowania. Nieskończenie bliższą pióru mojemu okazała się podana przez Pana myśl przedstawienia obrończej roli Polski. Dawny to przedmiot najmilszych moich rozmyśleń«. Ale i tę propozycyę musiał odrzucić. »Spółce« szło o to, aby wydać rodzaj apologii dziejów Polski. Na to Szajnocha się nie zgadzał. Historyk musi zarówno i »ciemną« stronę uwydatnić, tylko poeta może wyłącznie »jasną« malować.

»Cóżbyś powiedział — pisał dalej — gdyby po dwóch lub trzech latach wyszła książka z taką przedmową:

»Otrzymałem wezwanie, abym nakreślił obraz zasług narodu około ubezpieczenia Europy od barbarzyństwa... Całkowicie odpowiedzieć temu zadaniu nie czuję siły. Pozwalam sobie przecież oddać tu jedną z chwil tych dziejów nieustannej walki i straży u granic europejskich. Chwila to wielka zamysłu niespełnionego. Chwila to niezwyczajnie piękna swojemi zabiegami — niezwyczajnie smutna swoim rezultatem — ale dziwnie nauczająca swoją całością. Nauka zaś, która z niej płynie, opiewa: Każde przewinienie względem posłannictwa swego pociąga natychmiastową karę za sobą«...

W słowach tych mieściło się wyznanie wiary historyka. Fałszować dziejów dla potrzeby chwili nie chciał i nie mógł. Choć zakochany w przeszłości, widział jej ujemne strony. Sumienie historyka nie pozwalało mu na apologię. Znał zasługi, znał i błędy — chciał pisać prawdę.

(Dok. nast.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

¹) Prof. Tretiak w III tomie życiorysu Zaleskiego przytacza ustęp z pięknego wiersza Szajnochy, pisanego wówczas do Zaleskiego.

¹) Bartoszewicz opinię znawcy dziejów pierwotnych zawdzięczał wspomnianej już wyżej „Nowej Epoce“ jak i rozprawie „O pomysłach historycznych Augusta Bielowskiego (Warszawa 1852). Później opracował w 4 wielkich tomach „Historyę pierwotną Polski“.

W fejletonie wczorajszym zamiast »Akta Zapadłej Rosji«, powinno być »Zapalnej Rosji«, a w ostatnim przypisku zamiast »między r. 1846—1856«, winno być »między r. 1840—1850«.

Likwidacya spraw wschodu.

Jest rzeczą naturalną, że prezydentowi Wilsonowi podobają się same przeciwieństwa tego wszystkiego, co czynią Niemcy. W chwili więc, gdy Niemcy w czyn wprowadzają teoryę »divide et impera«, rozbijają hufce nieprzyjacielskie, a następnie z osobna zmuszają je do kapitulacyi — Wilson raz jeszcze podnieść mniemał, że tylko jednolite załatwienie wszystkich kwestyj politycznych, jakie wyłoniła wojna, może doprowadzić do trwałego i powszechnego pokoju. Piękne są słowa prezydenta Wilsona i szlachetny jest giest nieugiętości, który on zawsze w przemówieniach swoich i posłaniach do kongresu stosuje. We wdzięcznej trzeba mieć pamięci ton przekonania, z jakim się zwraca do hr. Czernina, twierdząc, że obu im jest wiadomo, iż musi powstać zjednoczona niepodległa Polska w bezsprzecznych narodowych granicach.

W tym samym czasie, gdy Wilson przysięgał, że tylko jednolite załatwienie wszystkich spraw politycznych doprowadzi do ogólnego pokoju, dzienniki paryskie, mniej z katedry patrzące na życie, a więcej liczące się z realnym układem sił, omawiały zupełnie poważnie sytuacyę, w jakiej z powodu zawarcia przez Ukrainę odrębnego pokoju znalazła się Rumunia. Stwierdzały z ubolewaniem, że otojednemu jeszcze państwu, które koalicya zostawiła w sztychu, mianowicie Rumunii, nie pozostanie nic innego, jak pójść śladem Ukrainy, jeśli nie chce ulec zupełnemu zniszczeniu, otoczona zewsząd. Wyrzekano i na bierną postawę, jaką zajęły państwa koalicyjne wobec położenia wewnętrznego w Rosyi, oświadczając, że tak dalej być nie może. Te wyrazy współczucia nie wiele chyba pomogą Rumunii w kłopotach obecnych. Rumunia znalazła się wobec hamletowskiego: być, albo nie być! Gabinet Bratianu, który doprowadził naród nad tę przepaść, ustąpił. Naczelnikiem rządu został generał Averescu. Rumunia potrzebuje w tej chwili rządów silnej ręki! Ważą się losy dynastyi. Król rumuński na wszelki wypadek zamierza abdykować, zdając berło synowi, które go bardziej niż jego obciąża polityka dotychczasową. W Jassach obraduje parlament i jemu przypadnie zaszczyt zlać na naród rumuński dobrodziejstwa jednego jeszcze — odrębnego pokoju.

Ze strony bułgarskiej podano już warunki, na jakich może być załatwiony spór bułgarsko-rumuński. Dwa te państwa mają ze sobą sporne kwestye terytoryalne i pokój ich przedewszystkiem dotyczy. Bułgarya nie zamierza z rąk swych wypuścić Dobrudży, jako ziemi etnograficznie bułgarskiej. Daleko i większe znaczenie ma zresztą panowanie nad ujściem Dunaju, które Bułgarzy zdobywają z chwilą oddania Dobrudży na własność. W zamian za to ofiarowują Rumunom Bułgarzy Besarabię, która bezprawnie po pokoju berlińskim zagarnięta została przez Rosyę. Ze strony niemieckiej przynaglono Rumunów do zgody, wskazując na fakt, że Besarabia jest na razie bezpańska, ale jeśli Rumunia czemprędzej nie zgodzi się na tę wymianę, kto wie, czy się nie zgłosi po nią Ukraina. Rumuni też nie czekali na decyzyę Ukraińców, i woleli Besarabię odrazu zapewnić sobie »manu militari«.

Tak więc, gdy Wilson ciągle teoretycznie rozprawia, co być powinno, na wschodzie tymczasem tworzą się dokonane fakta, które zmienić potrafi ten tylko, ktoby zmusił mocarstwa centralne złożyć siłą oręża. Cały front wschodni został rozkruszony na części. Austro-Węgry i Niemcy, nie mogąc dyplomatycznie doprowadzić do końca z przedstawicielami Wielkorosyi, oddzielają się od niej i od dalszego wschodu pasem państw i państewek, mających sięgać od zatoki ryskiej aż do Morza Czarnego. Od południa Rumunia i Ukraina, dalej od północy Litwa, Białoruś i Kurlandya mają być temi państewkami buforowemi, które zabezpieczać mają mocarstwa środka na przyszłość, zbyt słabe same, by mogły im kiedykolwiek zagrażać.

Niętylko jednak polityczne względy rządzą dyplomacyą niemiecką i austro-węgierską w tej sprawie. Niepoślednią odgrywają tu rolę także kwestye wyżywienia, w czasie wojny wysunięte na plan pierwszy. Tak skwapliwie kazano hr. Czerninowi podpisywać układ pokojowy z Ukrainą w nadziei owych zapasów zboża ukraińskiego, które zajadą natychmiast na rynek wiedeński, czy też berliński. W czasie wojny trudności transportowe są jednak niezwykłe, kto wie, czy wogóle da się je opanować. Zanim pokój z Rumunią dojdzie do skutku, zdane są mocarstwa środka na galicyjskie koleje i na koleje Królestwa Polskiego. W dzisiejszych warunkach mogą one być zbyt przeciążone, by zapotrzebowaniu sprostać mogły. Oto dlaczego marszałkowi Mackensenowi spieszy się do rokowań z Rumunią. Liczy się na wody Dunaju, które opanować będzie można łatwiej dla zbożowych transportów, aniżeli koleje. Lecz i wówczas, gdyby pokój z Rumunią już doszedł do skutku, wyłoni się nowa kwestya zapewne: czy jest to zboże, które tak skwapliwie chciano przewozić. Likwidacya spraw wschodu narazie odbywa się trochę na gruncie piaszczystym.

Stopp.

O kontakt z gen. Muśnickim.

W sprawie wysłania delegatów gen. Dowbór-Muśnickiego w misyi specyalnej do Rady Regencyjnej, donosi korespondent warszawski »Czasu« pod datą 12 b. m.:

Opinia stronnictw i poważniejszych organów prasy wypowiada się za nawiązaniem kontaktu rządu polskiego z wojskami gen. Muśnickiego. Była nawet tendencya zwrócenia się do rządu, aby w tej sprawie została podjęta oficyalna inicyatywa rządu. Dzisiaj obiega pogłoska, że rząd odpowiednie kroki poczynił w drodze dyplomatycznej.

Gwałty na organizacyach polskich.

»Dziennik Narodowy« (Petersburg) z 24-go stycznia donosi:

Do Komitetu Głównego Polskiego Towarzystwa Pomocy dla ofiar wojny nadeszły w czasie świąt następujące depesze o nowych gwałtach »rewolucyjnej demokracyi rosyjskiej« nad polskiemi organizacyami społecznemi:

»Woroneż, 6 stycznia. Siłą opanowano lokal, majątek i pieniądze Oddziału Polskiego Towarzystwa Pomocy dla ofiar wojny. Czynności Komitetu przerwane«. Przed paru tygodniami w tym samym Woroneżu miejscowy podkomisaryat do spraw polskich wydał postanowienia »obowiązujące«, na mocy których działalność Komitetu Towarzystwa miała być poddana ściślej oburzającej w swoich formach kontroli podkomisaryatu. Wskutek interwencyi Komitetu Głównego Towarzystwa, komisaryat do spraw polskich w Petersburgu miał podobno pohamować zapędy żandarmskie działaczy woroneskich... Skutki owego »hamowania« podane są w przytoczonej wyżej depeszy.

»Kaługa, 5 stycznia. Wskutek rozporządzenia Rady delegatów robotniczych i żołnierskich lokal Komitetu Towarzystwa Pomocy dla ofiar wojny i instytucye zajęto siłą zbrojną. — Prezes i współpracownicy wydaleni«.

Te dwa nowe gwałty nad polską instytucyą ratowniczą powinny wywołać ostry protest społeczeństwa polskiego. Tu chodzi już wprost o niszczenie i rabowanie tego, co społeczeństwo polskie z takim mozołem i trudem dla ratowania ofiar działań armii rosyjskiej w Polsce wzniosło. W związku z wypadkami w Kałudze, Komitet Główny Towarzystwa wystosował do organów rewolucyjnych rosyjskich następującą depeszę:

»Do Rady Delegatów robotniczych i żołnierskich w Kałudze. Petersburg. Do Rady komisarzy ludowych i do komisaryatu do spraw polskich. Czwartego stycznia Rada delegatów robotniczych i żołnierskich opanowała siłą lokal i instytucye oddziału polskiego Tow. Pomocy dla ofiar wojny. Czyny Rady są brutalnym gwałtem nad narodem polskim i jego organizacyami społecznemi. Całą odpowiedzialność przez państwo polskie za polityczne i materyalne następstwa dokonanych przez Radę gwałtów składamy na Radę. Żądamy natychmiastowego zwrotu instytucyi i majątku zabranego. W obliczu narodu polskiego i całego świata cywilizowanego zakładamy protest przeciwko tym bezprawiom. Niech wszyscy wiedzą, że Wy uznajecie tylko jedną wolność: gwałtów.«

O p. Trockiego.

(Kor. »N. Reformy«)

Warszawa, 12 lutego.

(aja) Przed paru dniami zaszczycił nas p. Trocki swoim przyjazdem. Rozbijał się on po mieście automobilem w asystencyi oficerów niemieckich, chętnie wstępował do sklepów czyniąc przeróżne zakupy, począwszy od bielizny, skończywszy na książkach, pokazywał się chętnie w lokalach publicznych — oczywiście tylko w towarzystwie reszty dygnitarzy rosyjskich — no i asysty niemieckiej. Pobyt w Warszawie tak wielkich dziś dygnitarzy nie mógł więc być tajemnicą dla nikogo — skoro go tak wszyscy publicznie oglądać mogli. To też tłumy gawiedzi i ciekawej publiczności chętnie przyglądały się fizyognomiom dzisiejszych sterników rosyjskiej nawy państwowej. I byłoby wszystko w porządku, gdyby nagle dziś władze okupacyjne nie przypomniały sobie, że należało (dlaczego?) zachować w tajemnicy przed całym światem (oczywiście z wyjątkiem Warszawy) pobyt Trockiego w naszem mieście — i gdyby nie zechciały obecnie błędu popełnionego naprawić — chociażby drogą nałożenia kary na pismo, które przyniosło wzmiankę o wizycie p. Trockiego. A jednak tak się stało! Redakcya „Godziny Polski“, która tę notatkę krótką zamieściła, poniosła karę i to ostrą: 300 mk. grzywny oraz obowiązek przedkładania codziennie do cenzury numeru południowego i to w składzie kolumnowym, gotowym do odlania w stereotypii.

Gdyby dla kogoś zagadką było dlaczego tylko numer południowy, to wyjaśniam, że wzmianka o Trockim pojawiła się w numerze południowym „Godziny“, nie zaś w porannym, skąd prosty wniosek, że numer poranny „Godziny“ jest nie winien i karze podlegać nie powinien — jeśli się ma być już koniecznie sprawiedliwym.

Prasa lwowska wobec traktatu z Ukrainą.

Lwowska »Gazeta Wieczorna« z daty wczorajszej z powodu zamierzonego oderwania od Polski Chełmszczyzny i części Podlasia, zamieszcza artykuł wstępny p. t. »Dla całej Polski — jeden front«, w którym pisze między innemi:

»W ostatnich latach nie było dotąd takiej chwili, w której solidarność narodowa byłaby tak straszliwym imperatywem dla każdego Polaka, jak w dniu dzisiejszym — jak po tym nowym rozbiorze! Dla całej Polski jeden tylko wspólny front obecnie jest możliwy — front przeciw sprawcom nowej krzywdy i nowej klęski narodowej.

Trudno dziś bowiem nawet wyobrazić sobie taką strukturę państwa polskiego, takie uzupełnienie jego terytoryum, jakieby mogło przedstawiać wystarczającą kompensatę za straszne okrojenie obecnie na niem dokonane. A gdyby zresztą nawet takie odszkodowanie okazało się możliwe, gdyby nawet wykrystalizowało się ono z dalszych kłębów światowej nawalnicy, to gorzkie doświadczenie nakazywałoby obecnie nie zwijać nowego frontu aż do zupełnego, ostatecznego, bezwzględnie pewnego załatwienia sprawy po naszej myśli.

Dla Polaków w Austryi niema więc innej drogi, prócz zdecydowanej, energicznej i konsekwentnej opozycyi przeciw każdemu rządowi, jak długo świeża krzywda Polsce wyrządzona, nie będzie naprawiona w sposób równowartościowy...

To jedno w tej chwili jest pewne, to jedno narzuca się nam z nieprzepartą siłą, że odtąd polityka polska musi być we wszystkich dzielnicach jedną, a nie śmie być rozszczepioną, że musi być polityką siły, a zarazem i dojrzałej rozwagi, że musi bronić godności narodu i jego praw, oraz walczyć o nie...

»Wiek Nowy« w artykule zatytułowanym »Początek nowego rozbioru Polski«, pisze mniej więcej w tym samym duchu:

Teraz dopiero staje się zrozumiałe dlaczego do rokowań w Brześciu Litewskim nie dopuszczono przedstawicieli rządu i narodu polskiego. Nie masz bowiem i nie może być rządu polskiego, któryby ważyłby się podpisać taki traktat wiedząc o tem, że podpis ten wobec przyszłych pokoleń polskich piętnowałby go po wieki.

Stoimy wobec faktu, który okrywa cały nasz naród męską żałobą. W tej niesłychanie groźnej sytuacyi, jaka się dokoła nas wytworzyła, musimy zdobyć się na jedność myśli i czynu.

Każdy, kto w tej chwili podnieca waśń partyjną, kto pogłębia dzielącą nas przepaść, kto jątrzy jednych braci przeciw drugim — popełnia zdradę narodową.

Polityka nasza narodowa, bez względu na to, do jakiego kto zalicza się obozu, musi zarówno wewnątrz rowżyi, musi stać się jedną i jednolitą.

Niech przepadną wszelkie oryentacye, nieoparte li na własnym narodzie. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że nie mamy żadnych przyjaciół, że zdani jesteśmy tylko na siebie i na własne nasze siły«...

»Kuryer Lwowski« w artykule wstępnym p. t. »Przebudzenie« oświadcza:

Czego najkrańniejsi pesymiści nie śmieli nawet przypuszczać, że w tej formie i w tych warunkach stać się będzie mogło, to właśnie stało się. Zaregestrować należy dla ścisłości, że mówimy o fakcie papierowym. W rzeczywistości nigdy żadna siła ziemska, ani piekielna nawet, nie zdoła wydrzeć Chełmszczyzny i Podlasia z żywego organizmu Polski, jak nie zdoła nikt wydrzeć serca z ciała żyjącego człowieka.

Bo w rzeczy samej, Chełmszczyzna i Podlasie to jest serce Polski. Ten kąt ziemi polskiej, cały przesiąkły krwią męczeńską wielu pokoleń — w nieustannej, cichej, potwornie nierównej walce z olbrzymią potęgą rosyjskiego caratu, zawsze zwycięski i tryumfujący — ten krwawy, serdeczny strzęp naszej Ojczyzny, dla serc naszych i dla naszych myśli jest niby ołtarz całopalny, na którym jak sanctissimum składa się od wieku nieustanna ofiara najczystszej i najwyższej miłości Ojczyzny...

I jest ktoś na świecie tyle... naiwny, żeby przypuszczać mógł, iż to sanctissimum i ten skarb najdroższy wydrzeć nam będzie zdolny?

Zostaliśmy przebudzeni! Dość już marzeń i snów! Miejmy przed oczyma krwawą polską rzeczywistość i patrzmy jej w oczy. I umiejmy tej rzeczywistości polskiej strzedz i bronić — Oto hasło chwili dla Polaków.

Odezwa komitetu wszystkich stronnictw.

Polacy!

Pokój, zawarty w Brześciu między mocarstwami centralnemi a Ukrainą, wymierzył nam cios straszliwy.

Prastare ziemie polskie: męczeńską Chełmszczyznę i Podlasie oderwano od Polski.

Ten ohydny gwałt stanowiący nowy podział Polski i będący zapowiedzią dalszych gwałtów, które nas oddadzą w moc Niemców, wymaga ze strony polskiej ludności stanowczego i energicznego protestu, wymaga jednolitego działania i zespolenia wszystkich sił narodowych.

Nie dopuszczono reprezentantów naszego narodu do pertraktacyj pokojowych, — bez nas, kosztem naszego narodu zawarto pokój. — Tem silniej i poważniej musi zabrzmieć głos polskiego społeczeństwa.

W poniedziałek 18 lutego 1918 przemówi kraj cały; niech ustanie wszelka praca w mieście i na wsi, niech ludność polska objawi swą wolę.

Masowe wiece i poważne demonstracye wyrażą niezłomną wolę narodu uzyskania zjednoczonej, niepodległej i nieuszczuplonej ojczyzny, — będą dowodem naszej gotowości do stanowczej i bezwzględnej walki o nasze prawa, — stwierdzeniem, że naród polski nie uznaje tego pokoju.

Osmnasty lutego niech będzie dniem protestu, niech dowiedzą się przyjaciele i wrogowie, jaką jest wola Polaków, — dzień ten niech będzie stwierdzeniem naszej jednolitej woli, gotowości do walki, przeglądem naszych sił.

Wielka sprawa niepodległości i zjednoczenia ziem polskich wymaga wielkich sił, wielkich i poważnych czynów.

Połączeni stajemy do tej pracy i wszystkich Polaków do niej wzywamy. Niech wszędzie tworzą się wspólne komitety wszystkich stronnictw i warstw dla zorganizowania protestu i dalszych czynów. Wszyscy do pracy stanąć muszą, by zwycięstwo było naszem.

Wspólny Komitet wszystkich polskich stronnictw i grup: Stronnictwo demokratyczno-mieszczańskie, Stronnictwo demokratyczno-narodowe, Polskie stronnictwo demokratyczne, Stronnictwo konserwatywne, Polska partya socyalno-demokratyczna, Polskie stronnictwo ludowe, Stronnictwo społeczno-narodowe, Zjednoczenie narodowe, Liga niezawisłości Polski, Liga kobiet, Reprezentacya związków kobiecych, Młodzież akademicka.

Kronika.

Kraków, 14 lutego.

STRAŻ OBYWATELSKA W KRAKOWIE. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem straż obywatelska w Krakowie objęła swoje funkcye w Rynku głównym oraz na wylotach ulic sąsiednich. W ciągu dnia dzisiejszego straż ta zajmować będzie dalsze ulice aż do pierścienia plant, w dniach następnych zaś ulice bardziej odległe. Istotnie też wczoraj wieczorem żołnierze policyjni i liniowi znikli zupełnie z Rynku oraz z sąsiednich ulic, a służbę bezpieczeństwa będą pełnili członkowie straży obywatelskiej. Próba wypadła w zupełności zadowalniająco, publiczność stosowała się bardzo chętnie do wskazówek i poleceń straży, która zresztą wczoraj wieczorem nie miała zbyt wiele do roboty, albowiem zebrana w Rynku publiczność wynosząca kilka tysięcy osób, zachowywała się wzorowo.

Członkowie straży obywatelskiej są zaopatrzeni w legitymacye, poświadczające identyczność osoby. Legitymacye te są zaopatrzone pieczęcią prezydyum miasta Krakowa oraz podpisem komendanta straży p. Kazimierza Wyszyńskiego. Stacya zborna dla członków straży mieści się w sali magistratu na I piętrze, gdzie również można wpisywać się na listę członków. Straż nosi kokardki o barwach narodowych na lewem ramieniu, a setnicy i dziesiętnicy noszą rozetki.

Straż pełnić będzie swoje obowiązki od 7 rano do godziny 11 w nocy bez przerwy aż do odwołania. Byłoby pożądanem, aby na członków straży zgłaszała się większa liczba osób starszych któreby wzięły udział w całej akcyi oraz kontrolowały listę członków. Udział liczniejszy starszych osób jest nawet niezbędny. Wczoraj na członków straży zgłaszała się przeważnie młodzież, niewątpliwie jednak dzisiaj kadry członków wypełnią się osobami starszemi tem bardziej, że straż będzie miała za zadanie nie dopuszczać do zakłócenia porządku i bezpieczeństwa publicznego.

POUFNE POSIEDZENIE CZŁONKÓW RADY MIEJSKIEJ odbyło się wczoraj wieczorem o godzinie 5. Przedmiotem obrad była sprawa straży obywatelskiej. Całą sprawę przedstawił w dłuższym wywodzie wiceprezydent Federowicz. Kadry tej straży są już gotowe, a tworzą je akademicy, którzy utworzyli sobie także własną organizacyę. Na razie obejmie straż śródmieście z wyłączeniem Kazimierza, Podgórza i gmin podmiejskich, dopóki nie zwiększą się zastępy straży. Radcy miejscy wpiszą się także na listę straży i posiadać będą odznaki, atoli do służby regularnej obowiązani nie będą. Prezesem straży obywatelskiej jest wiceprezydent Federowicz. Z rejonów, w których pełnić będzie służbę straż obywatelska, usunięta będzie straż policyjna, pozostanie jedynie straż wojskowa, mająca specyalne zadania w zakresie wojskowości.

Rada miejska przyjęła jednogłośnie do wiadomości zarządzenia prezydyum w sprawie straży obywatelskiej.

W ożywionej dyskusyi, jaka w tym przedmiocie się rozwinęła, podniesiono wątpliwości, czy straż obywatelska, zwłaszcza w obecnym swoim liczebnie niedostatecznym jeszcze składzie, będzie w możności, mimo najlepszych chęci wywiązać się z obowiązków służby nocnej, w zakresie zapewnienia mienia i życia mieszkańców, za co gmina ponosi odpowiedzialność.

Ze strony prezydyum odpowiedziano na to, że akademicy obstają przy żądaniu, aby także nocną służbę pełnili. Kwestya ta ma być jeszcze przedmiotem dalszych pertraktacyj i obrad.

Podniesiono też potrzebę wpisywania się także poważnych obywateli na listę straży, aby ona ciężkiej i wysoce odpowiedzialnej służbie bezpieczeństwa publicznego sprostać mogła.

Wobec sytuacyi, jaka się w mieście wytworzyła, uchwalono wybrać komitet z 20 członków Rady miejskiej, który stale współdziałać będzie z prezydyum miasta. Członkowie Rady miejskiej mają dobrowolnie zgłaszać swój udział w tym komitecie.

Nadto Rada ogłasza się niejako w permanencyi i codziennie, bez osobnych zaproszeń, zbierać się będzie o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej.

Wreszcie obecni na posiedzeniu członkowie Rady miejskiej złożyli na ręce prezydyum znaczniejszą kwotę dla rannych w Krakowie podczas ostatnich wypadków w przypuszczeniu, że znajdą naśladowców.

PROTEST KUPCÓW. Na odbytem dnia 13 b. m. posiedzeniu krakowskiego Stowarzyszenia kupców uchwalono jednogłośnie na wniosek p. Rinlera i Schechtera uroczysty protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, zaznaczając, że ta sama dyplomacya, która obłudnie głosi przed światem zasadę o samostanowieniu narodów, bez skrupułów i bez wiedzy narodu polskiego odstąpiła Ukrainie kilkanaście tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi polskiej, zamieszkałej przeważnie przez ludność polską i noszącą cechy kultury polskiej. Przeciw temu gwałtowi, popełnionemu przez tajną dyplomacyę na żywem ciele narodu, kupiectwo krakowskie zakłada uroczysty protest.

RADA KONGREGACYI KUPIECKIEJ na posiedzeniu z dnia 12 b. m. uchwaliła 200 K dla komitetu opieki nad jeńcami wojennymi Polakami i wezwała swoich członków, by na liście składkowej na ten cel, wymagający szybkiej a bardzo wydatnej pomocy, zapisali się z możliwie wielkimi datkami.

Z UNIWERSYTETU. Józef Chmiel, jednoroczny ochotnik przy oddziale sanitarnym Nr w Przemyślu, rodem ze Strzyżowa w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

ROCZNICA CHOPINA. W tym miesiącu przypada rocznica jednej z najbardziej świetlanych dat w historyi kultury polskiej, dzień 22 lutego, w którym przed 108 laty przyszedł na świat Fryderyk Chopin. Dyrekcya koncertów krakowskich obchodzi ten dzień corocznie wieczorem, złożonym z dzieł wielkiego geniusza narodowego. W tym roku pamiątka urodzin Chopina będzie jednocześnie rewelacyą nowego polskiego wirtuoza, który w ostatnich latach zabłysnął w Warszawie i przez krytykę stolicy odrazu postawiony był w rzędzie najpierwszych. Jest to pianista, Zbigniew Drzewiecki, od niedawna także profesor warszawskiego konserwatoryum. Wieczór Chopinowski znakomitego artysty odbędzie się, celem uprzystępnienia go jak najszerszym warstwom, w największej sali, jaką Kraków chwilowo rozporządza, to jest w teatrze przy ulicy Rajskiej.

PIĄTY WIECZÓR PIEŚNI Jana Śliwińskiego Loewe—Wagner odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godzinie 7½ wieczorem

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny l. 2). Program wykładów na tydzień bieżący. Czwartek, 14 b. m., profesor Lubieński: „Symfoniści: Józef Haydn“ z ilustracyą muzyczną tria Instytutu muzycznego i solistki p. Fryzińwnej. Piątek, 15 b. m., profesor dr Kopera: „Statter oraz malarze religijni pierwszej połowy dziewiętnastego wieku“ (w Muzeum Narodowem). Sobota, 16 b. m., profesor dr Grabowski: „Julian Klaczko“. Początek wykładów o godzinie 6 wieczorem.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w piątek, dnia 15 b. m., o godzinie 5 po południu zebranie kółek dla pielęgnowania języka angielskiego i francuskiego.

TYDZIEŃ SZTUKI POLSKIEJ, urządzony staraniem wystawy obrazów „Czwórka“ (ulica Sienna l. 2), stanowi pierwszorzędną atrakcyę artystyczną Krakowa.

Biorą udział: Axentowicz, Hofman, Kossak, Malczewski, Mehoffer, Ruszczyc, Wyczółkowski, ponadto wystawione są nieznane prace ś. p. Stanisławskiego i Wyspiańskiego.

Wystawa ta trwać będzie tylko do 17 b. m. włącznie.

KONSUM STOW. KUPCÓW I MŁODZIEŻY HANDLOWEJ W KRAKOWIE. Otrzymujemy pismo następujące:

Założona została spółka spożywcza (konsum). W skład dyrekcyi wchodzą pp. Fischer J., Piasecki Adam i Engehauer Stanisław, jako dyrektorzy, zaś pp. Karol Jarosz i Edward Ostaszewski, jako zastępcy dyrektora. Prezesem Rady nadzorczej p. Zenon Skalski, sekretarzem p. Stanisław Burnatowicz. Członkowie Rady nadzorczej pp.: Aleksander Adelman, Józef Massar, Jan Siekierski i Stanisław Wołkowski. Zastępcy pp.: Franciszek Martin, Augusta Seilerowska i Michał Szendlar. Sklep będzie się mieścił przy ulicy Szewskiej l. 4, parter. Udział 50 K, wpisowe 5 K. Wszyscy kupcy i młodzież handlowa powinni w imię solidarności kupieckiej przystąpić do tej spółki. Zgłoszenia u p. Karola Jarosza, ulica Floryańska l. 35, od godz. 3 do 7 wieczorem.

ŁAŹNIA LUDOWA Kasy oszczędności miasta Krakowa będzie otwartą we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

ZABŁĄKANE DZIECI. Onegdaj na ulicach Krakowa znalazła policya troje zabłąkanych dzieci: dwóch chłopców i jedną dziewczynkę. Starszy chłopiec liczy lat 5, młodszy 3 lata, dziewczynka, imieniem Helena, 4 lata. Starszy chłopczyk, jak podał, nazywa się Roman Stachowicz. Uczęszczał on do ochronki w Podgórzu. Młodociane rodzeństwo odstawiono na inspekcyę policyjną w Podgórzu.

Z kraju.

TARNÓW, 12 lutego. (Ultimatum robotników miejskich zakładów do Rady miejskiej. — Sprzedaż mydła. — Występ Wyrwicza. — Zabawa dziecinna w „Sokole“. — Masło duńskie).

Miasto nasze stoi pod grozą, że wszystkie miejskie zakłady staną we środę, 13 b. m., o godzinie 12 w południe. Robotnicy tych zakładów widząc, że wybrana przez Radę miejską komisya dla zbadania przedłożonych przez robotników postulatów ekonomicznych, nie miała wcale zamiaru zabrać się do pracy, przedłożyli Radzie miejskiej ultimatum, żądając bezwarunkowego spełnienia swoich postulatów ekonomicznych w terminie do środy, 13 bm., godz. 12 w południe, w przeciwnym razie postanowili wstrzymać pracę we wszystkich zakładach miejskich (gazowni, elektrowni, wodociągi). Komisya, przyparta do muru, zebrała się wczoraj na obrady i po dłuższej dyskusyi postanowiła w zasadzie zgodzić się na żądania robotników, odraczając definitywną uchwałę do powrotu z Wiednia burmistrza, dra Pertila, co też ma nastąpić dzisiaj. Spełnienie żądań robotników obciąży budżet gminy kwotą 100.000 K rocznie.

Tutejsze starostwo ogłosiło plakatami sprzedaż mydła wojennego do prania na kartki. Od nabywania mydła usunięci są członkowie konsumów, które mają nabywać mydło dla swoich członków wprost w Centrali tłuszczowej w Wiedniu. Byłoby to bardzo wygodne, gdyby Centrala rzeczywiście to mydło konsumom przydzieliła, co jednak dotychczas nie nastąpiło. Musimy również wytknąć starostwu niewłaściwość w nierównomiernym rozdziale do sprzedaży mydła pomiędzy poszczególne sklepy. Na 20 firm, sprzedających mydło, tylko jedna firma katolicka została uwzględniona i to z minimalną liczbą 100 kilogramów.

W sobotę, dnia 9 b. m., wystąpił w sali Teatru Nowego znany monologista, Leon Wyrwicz, przedstawiwszy publiczności kilka monologów nowych, jak również kilka swoich rzeczy najlepszych z dawnego repertoaru.

„Sokół“ tutejszy chcąc i dzieciom przypomnieć, że obecnie jest karnawał, urządził dla nich w niedzielę po południu zabawę. Sala była przepełniona naszymi milusińskimi, którzy przy dźwiękach orkiestry gimnazyalnej bawili się ochoczo do godziny 7 wieczorem.

W sklepie miejskim i w konsumach wydaje się w ostatnich dniach masło duńskie w cenie po 20 K 50 h za 1 kilogram. Masło pochodzi z ogólnego kontyngentu, przyznanego Galicyi.

BRAK CHLEBA W SAMBORZE. W Samborze odczuwa się — jak do „Kuryera Lwowskiego“ donoszą — coraz większy brak chleba. Zboże, zebrane od włościan, wywożą przeważnie w inne powiaty. Po gminach pomieszczono ewakuowanych, o których od kilku miesięcy nikt się nie troszczy. Zmniejszono racyę cukru.

STANISŁAWÓW. (Powrót ułanów Mościckiego z niewoli austryackiej. — Wywóz żywności do Niemiec)

Magistratowi miasta Stanisławowa doniosła naczelna komenda armii austro-węgierskiej, że uwolniono z niewoli austryackiej Aleksandra Rylmana, pochodzącego z Hrubieszowa i Władysława Słomskiego z pod Kozienic, dodając, że czyni starania u komendy niemieckiej, aby i w niemieckiej niewoli znajdujący się jeńcy polscy, doznali tego samego losu. Ci dwaj jeńcy są ułanami polskimi z pułku Mościckiego w armii rosyjskiej, którzy bronili Stanisławowa przed rabującą tłuszczą żołnierską, a później przed Niemcami, i dostali się do niewoli, gdzie przebywali przeszło 6 miesięcy.

Od pewnego czasu wyłapywanie wagonów z żywnością, wywożoną przez wojska niemieckie, i w Stanisławowie zaczyna przechodzić w fazę realniejszą. W ostatnich dniach przyłapano dwa wagony, wyładowane różnymi środkami żywnościowymi, wywożone, jako broń i t. p. I tak na przykład w paczce, gdzie miały być szable oficerskie, znaleziono kiełbasy i t. d. Ale te dwa wagony, to kropla w morzu bo gdyby chciano kontrolę ściśle przeprowadzać, musianoby wprost wstrzymać ruch pociągów. Przy dobrych jednak chęciach władz wojskowych, przy przeznaczeniu do tych celów odpowiednich sił, udałoby się powstrzymać ten wandalistyczny wywóz.

MANIFESTACYE RUSINÓW. Ze Lwowa donoszą pod datą 11 b. m.:

Rusini lwowscy przepełnili się radością i daleko sięgającemi nadziejami. W wywiadzie z redaktorem „N. Lemberger Ztg“, prezes Narodnego komitetu ruskiego, dr Kost Lewicki, oświadczył, że układ brzeski musi wywrzeć wpływ na stosunki w Galicyi. Galicya nie może pozostać przy dotychczasowych formach prawno-państwowych. Austrya niewątpliwie będzie pragnęła utrzymać przyjazne stosunki z Ukrainą a to musi wpłynąć na stosunki w Galicyi. Przez zawarcie pokoju — mówił Kost Lewicki — zniknęło niebezpieczeństwo, że cała Galicya może być przyłączona do państwa polskiego. Mamy nadzieję, że utworzy się tu zmniejszona Ukraina austryacka.

Już w niedzielę po południu na pierwszą wiadomość o traktacie z Ukrainą urządzili Rusini wielką manifestacyę. Uczestnicy jej zgromadzili się najpierw na Rynku przed domem „Proswity“, z którego balkonu przemówił do nich dr K. Lewicki, poczem pochód przy dźwiękach muzyki kolejarzy ruskich i pieśni „Szcze ne wmerła Ukraina“, udał się ulicami Trybunalską, pl. św. Ducha, Jagiellońską, Trzeciego Maja, Słowackiego, Kopernika pod dom Tow. im. Łysenka, skąd przemówił jeszcze do demonstrantów poseł dr Cegielski i pochód się rozwiązał.

OFIARY KATASTROFY KOLEJOWEJ NA DNIESTRZE. We wtorek wieczorem nadeszła do Lwowa lista osób wojskowych, które odniosły rany i poparzenia. Mianowicie porucznik Ryszard Rosich, feldwebel Gros, szeregowiec Kobylański, plutonowy legionista Józef Hrycak, ułan Maryan Kordasiewicz, szeregowiec Józef Schneider, szeregowiec Julian Sikorski, jednoroczny ochotnik Cypryan Walczyński, artylerzysta Franciszek Kotański i inni. —

i osób cywilnych silnych oparzeń doznał strażnik kolejowy Jurko Delora.

OPUSZCZENIE BRODÓW PRZEZ ROSYAN. — Zniszczone kompletnie, do zupełnej ruiny, Brody, okupowane tak długo przez armię rosyjską, zostały wreszcie przez nią, wprawdzie nie formalnie, ale faktycznie opuszczone. Jak donoszą do „Kuryera Lwowskiego", z rozpoczęciem się rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, wojska rosyjskie poczęły masowo opuszczać pozycye bojowe i okopy, i rzucając broń, powracało do domów. Gdzieniegdzie tylko widać posterunki, wzbraniające przechodzenia jeńców i osób cywilnych na tę stronę frontu. W mieście niema już żadnych władz rosyjskich, ani komend wojskowych. Rządy miasta spoczywają w rękach burmistrza, niejakiego Hałkowskiego. Natomiast w okolicznych lasach gnieżdżą się liczne niebezpieczne bandy, złożone ze zbiegłych z frontu żołnierzy rosyjskich. Rabusie, wykorzystując chwilę masowego powrotu jeńców, napadają na powracających, obdzierając ich z gotówki, a nawet odzieży. Niedawno schwytano bandę, złożoną z siedmiu okolicznych chłopów, którzy, przebrani w mundury żołnierskie, dopuszczali się rabunków. Komenda niemiecka sporządziła zdjęcie fotograficzne grupy obrabowanych przez bandytów osób, których przepuszczono przez linię po kompletnem obdarciu ich z odzieży i obuwia.

Po odejściu żołnierzy rosyjskich, Brody mają obecnie innego rodzaju gości. Miasto i okolice zamieniły się w istne obozowisko powracających z dalszych i bliższych stron Rosyi jeńców austryackich i osób cywilnych, wywiezionych z Galicyi w czasie inwazyi. Przeprowadzaniem przez linię bojową zajmują się przeważnie żydzi, którzy pobierają za to sowite wynagrodzenie, dzieląc się zyskiem z żołnierzami, stojącymi na posterunku. Wśród sprowadzonych do komendy armii niemieckiej zbiegów z jeńców znajduje się wiele osób, które odbyły podróż z Syberyi. Powraca też wiele osób z inteligencyi.

Z ziem polskich.

SZKOŁY „MACIERZY POLSKIEJ" NA WOŁYNIU. Z chwilą ustąpienia wojsk rosyjskich z okupowanej przez wojska austryacko-legionowe części Wołynia, powstawać zaczęły pierwsze po stu latach szkoły polskie w tej części Polski. Dzięki zbiorowym wysiłkom wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa polskiego, czynnych jest dziś z górą pięćdziesiąt kilka szkół, w których naukę pobiera z górą 400 dzieci polskich.

Pieczę ze strony społeczeństwa polskiego nad szkołami ma Towarzystwo Polskiej Macierzy szkolnej na Wołyniu, które samo zorganizowało i utrzymuje 18 szkół, kilka — w tem jedną 6-klasową subwencyonuje — pozostałym zaś szkołom dostarcza książek, bibliotek, pomocy naukowych i t. p. Macierz wołyńska przez 4 miesięczny czas swego istnienia zorganizowała 30 bibliotek szkolnych, 20 bibliotek dla dorosłych, szereg kursów dla analfabetów, obchody Kościuszkowskie i t. d.

Budżet Macierzy na rok 1917-18 wynosi z górą 62.000 koron. Zupełne zniszczenie okupowanego Wołynia z góry wykluczyło, aby miejscowe społeczeństwo polskie mogło wydatki te pokryć. Obywatelstwo wiejskie, oraz inteligencya miejska są dziś zrujnowane zupełnie, a jedynie na pomoc tych warstw można było liczyć. Ponieważ to zawodzi, Macierz wołyńska zwróciła się o pomoc do innych dzielnic Polski, w szczęśliwszem znajdujących się położeniu. — Pierwsza z pomocą pospieszyła Galicya. — Ofiary Lwowa, Koła polskiego, oraz T. S. L. wyniosły z górą 35.000 koron. Pewną sumę dał też Lublin. Na pokrycie jednak wydatków do 1 lipca 1918 roku brak Macierzy 18.000 koron.

ORGANIZACYA ADWOKATURY. Z Warszawy donoszą:

W ministerstwie sprawiedliwości opracowuje się obecnie ustawę w sprawie organizacyi adwokatury i aplikacyi sądowej. Na posiedzeniach komisyi ustalono, że podstawą dla objęcia, czy to urzędu sędziowskiego, czy to stanowiska adwokata, winna być dwuletnia aplikacya sądowa jednolita i zakończona egzaminem; po upływie tej aplikacyi, kandydaci na posady sędziowskie podlegają dalszej jednorocznej aplikacyi sądowej, razem więc 3-letniej aplikacyi sądowej, jednakowoż bez dalszego egzaminu po jej ukończeniu, kandydaci zaś na adwokatów, jeszcze dwuletniej aplikacyi adwokackiej, zakończonej specyalnym egzaminem adwokackim. Co do egzaminu tego, komisya oświadczyła się za tem, żeby ustalenie zasad pozostawić autonomicznym organom adwokackim. Według powyższej opinii, praktyka przygotowawcza dla adwokatów obejmowałaby 4 lata i składała się z dwuletniej aplikacyi sądowej i dwuletniej adwokackiej, tudzież z dwóch egzaminów: jednego, przepisanego dla aplikantów sądowych i drugiego adwokackiego.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.

Środa, dnia 13 b. m., o godz. 7 wieczorem, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr Adam Krzyżanowski: »Znaczenie morza w nowoczesnem gospodarstwie społecznem«. Część I.

Czwartek, dnia 14 b. m., o godz. 6 wieczorem, mecenas Józef Kaczkowski: »Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach r. 1831 i 1863«.

ŚLUB p. Haliny Łępiec, córki obywatela m. Warszawy, z p. hr. Augustem Dunin Borkowskim, odbył się dnia 12 lutego b. r. o godz. 5-ej po poł. w kościele św. Floryana.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Powrót wiosny« Tadeusza Konczyńskiego.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Nowa Dejanira« Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 16 b. m.: Nowość: »Zawód«, sztuka w trzech aktach M. Szukiewicza.

W niedzielę, dnia 17 b. m., po południu: »Carewicz« G. Zapolskiej; wieczorem: »Zawód«, sztuka w trzech aktach M. Szukiewicza.

REPERTOAR MIEJSK. TEATRU LUDOWEGO W KRAKOWIE.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Nasze Legiony«.

W piątek, dnia 15 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 16 b. m., po południu: »Nasze Legiony«; wieczorem: »Odsiecz Wiednia«.

W niedzielę, dnia 17 b. m., po południu: »Nasze Legiony«; wieczorem: »Rokowania pokojowe«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA K. S. K. Inż. P. Kwaśniewski 10 K; uczenice kl. III C. szkoły wydziałowej w Bochni 18 K 38 h; Władysław i Janina Gawalewiczowie zamiast wieńca na trumnę brata ś. p. Hipolita Nowaka, aptekarza z Górki; St. Marianowska 30 K; C. K Z. 30 K; B. R. B. 12 K 22 h; Wyrwińska 6 K, E. U. 60 K.

NA OGÓLNE CELE OPIEKI NAD LEGIONISTAMI (dla inwal.) Zamiast życzeń z okazyj ślubu p. Zofii Żaurówny z dr. Włodzimierzem Szafranem, Anna Wilga, Nowy Sącz 4 K; Kazimierz Osiński, Przemyśl 8 K; Klementyna Szybalska, Pobitna 5 K; Witold Mieszkowski, Przeców 5 K; dr. Tadeusz Osiński, Lwów 5 K 10 h. dr Włodzimierz Jabłoński, Lwów 4 K; Leonard Sędzierski, Lwów 5 K; J. Filipowicz, Buczacz 5 K; Kazimierzowie Waydowiczowie, Wojnicz 10 K; Józef i Marya Katzer 2 K; A. Klimałowie 5 K; Kaczkowscy, Podgórze 10 K; drowie Golikowie 5 K; Kawecki, Wojnicz 20 K; Reinerowa 5 K; Hrebendowa 5 K; Aniela Wrońska 10 K; inż. P. Kwaśniewski 10 koron.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH. Członkowie urzędowej komisyi egzaminacyjnej przy miejsk. Muzeum techn. przemysł. w Krakowie, Emanuel Glaser i Józef Gartenberg 20 K imieniem cechu rzeźników grupy II; inż. P. Kwaśniewski 10 K; Józef Knapczyk 2 K.

DLA RODZIN ŻOŁNIERZY POL. S. K. porucznik z Berna 50 K zamiast wieńca na trumnę matki.

NA LEGIONY inż. P. Kwaśniewski 10 K.

DLA GŁODNYCH WARSZAWY inż. P. Kwaśniewski 10 K.

NA FUNDUSZ PIŁSUDSKIEGO inż. P. Kwaśniewski 10 K.

NA FUNDUSZ WDÓW PO NAUCZYCIELACH. Jadwiga Solarska 20 K.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z R. 1863. C. K. Z. 30 K.

NA OGNISKO DZIECI LEGIONISTÓW W ZAKOPANEM. K. Buratowska 5 K złożone przez nieznaną panię u św. Zyty.

DLA CÓRKI POWSTAŃCA Z 31 R. B. G. z Zalesia 14 K; Włodzio Pawlikowski 2 K; Antoni Gramatyka 2 korony.

DLA J. K. C. K. Z. 20 K.

DLA J. H. Jadwiga Solarska 5 K; Włodzio Pawlikowski 5 K.

DLA STARUSZKI B G. Jadwiga Solarska 5 K; Włdzio Pawlikowski 5 K.

Z teatru ludowego.

»Nasze Legiony«. Sztuka w 3 aktach przez Józefa Bączkowskiego.

Chwile wstrząsających przeżyć z pierwszego okresu wielkiej wojny, kiedy upojona wiarą i nadzieją młodzież nasza wkraczała z bronią w ręku do Królestwa i zaraz na wstępie spotykała się z nieufnością włościaństwa polskiego, zaczynają powoli znajdywać odbicie w literaturze. Zajęła się niemi najpierw poezya, następnie belletrystyka, aż wreszcie przyszedł czas na twórczość dramatyczną.

»Nasze legiony« należą do kategoryi utworów okolicznościowych o patryotycznym podkładzie, wywołanych wypadkami wojennemi. Sztuka ma charakter ludowy, z wyraźną tendencyą narodową a sposób ujęcia zasadniczego motywu, bieg akcyi i rysunek figur świadczą, że rzecz ta jest produktem talentu, który prostemi operując jeszcze środkami, umie działać na uczucie i wywoływać duże wrażenie. Od czasu »Kościuszki pod Racławicami«, jest to pierwsza patryotyczna sztuka ludowa, zbudowana doskonale, o barwnym kolorycie, mająca jako rzecz aktualna wszystkie warunki zajęcia stałego miejsca w repertoarze sceny popularnej.

Rzecz się dzieje w sierpniu 1914 roku, bezpośrednio po wyjściu wojsk rosyjskich z nadgranicznych powiatów Królestwa. Jak wiadomo, na pierwszą wieść o przekroczeniu granicy przez »strzelców«, władze rządowe rosyjskie pospiesznie wycofały się ze swych siedzib, przypuszczając jednak, że ewakuacya jest tylko przejściową, pozostawiły wszędzie swoich zaufanych w osobach strażników policyjnych, urzędników gminnych, którym polecono mieć na oku nieprawomyślnych i zdać sprawę o nich po powrocie »naczalstwa«. W wypełnieniu tego zlecenia policyant Swołoczkin i strażnik Dorjanko ogłaszają we wsi manifest carski, rzekomo aeroplanem przez cara przysłany, wzywający ludność polską, aby strzelcom nie użyczała żadnej pomocy, odmawiała jedzenia i wszelkich wskazówek.

Agitacya nie chybiła celu. Gdy pierwszy oddział strzelców zgłasza się w chacie sołtysa i prosi o kwatery i posiłek, sołtys chowa się do komory, cała zaś rodzina jego przyjmuje polskich żołnierzy nieufnie i odmawia im wszystkiego. Dopiero zwolna, pod wpływem przekonywującej przemowy wachmistrza kawaleryi Buławy, topnieją lody nieufności. Chłopi, ujęci religijnem powitaniem i gorącemi słowy rodaków i ich godnem zachowaniem się, oddają im nietylko swe chaty na kwatery i zapasy, ale gorące serca bratnie. Ze słów córki sołtysa, Jewki, dowiaduje się Buława o intrydze, jaką uknuł pozostawiony we wsi strażnik Swołoczkin, przeciw narzeczonemu Jewki, Walkowi. Pragnąc pozbyć się Walka i zająć miejsce przy Jewce, wysłał on go z delatorskim listem do komendanta załogi rosyjskiej w powiatowem mieście z doniesieniem o przybyciu i liczbie legionistów. Walek nie domyślający się, w jakim charakterze go wysłano, łakomi się na przyrzeczoną nagrodę i list do komendanta niesie. W drodze wpada w ręce patrolu polskiego, a przywiedziony do komendanta Buławy, odmawia odpowiedzi w śledztwie. Ale Jewka pragnąc ratować narzeczonego, wyjawia wszystko Buławie. Walek odzyskuje wolność, a ujęci ohajszpiedzy odpowiedzą za czyn swój przed sądem polowym. Gdy oddział legionistów ma wyruszać dalej, kilku parobczaków, z Walkiem na czele, przyłącza się do nich, jako ochotnicy.

Na takiej zręcznie ujętej kanwie snuje się akcya żywa o silnym, jędrnym dyalogu, ujmująca kwestye narodowe w formy jasne, urozmaicona i ożywiona pogodnemi obrazami z życia wsi polskiej, tańcami i śpiewami.

Rzecz wzorowana na »Kościuszce« Anczyca, wnosi w metodzie technicznej kilka reminiscencyi, które jednak nie szkodzą w niczem sztuce rzecznej i pomysłowej, oraz dobrej charakterystyce środowiska i postaci działających. Jako utwór aktualny, dla szerokich mas przeznaczony, »Nasze legiony« mają wszystkie warunki, aby zająć stałe miejsce w repertoarze.

Zdaje się, że rezerwa nie docenia znaczenia i wartości repertoarowej »Legionów«, gdyż nieuczyniła ze swej strony ani części tego, co uczynić powinna, aby autorowi dopomódz do sukcesu i doskonałej sztuce zapewnić odpowiednie ramy. Jeżeli mimo to »Nasze legiony« odniosły na całej linii powodzenie, to jest to wyłącznie samego autora zasługa, którą w tym wypadku z reżyserya dzielić nie potrzebuje.

Przedewszystkiem okrojono sztukę tak, że część akcyi staje się niezrozumiałą (jak np. przebranie się obu szpiegów w stroje chłopskie), następnie sceny zbiorowe, śpiewy i tańce, należało ożywić i rozszerzyć, tem więcej, że sztuka jest krótką i kończy się przed godziną 9-tą.

Artyści grali rzecz z przejęciem i wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. P. Kucharski rolę dowodzącego oddziałem ułanów Buławy grał z silnym akcentem przekonania, starając się artystycznie stonować nadmiar sentymentalizmu roli. Doskonałą była p. Urbanowicz jako Jewka, kapitalną postać Swołoczkina uwypuklił z dużą siłą charakterystyki p. Korecki, a szlachetnie nakreśloną postać ociemniałego starca, ojca sołtysowego, znalazła doskonałego wykonawcę w p. Topolskim. P. Horowiczowa w roli sołtysowej dowiodła, że role ludowe czuje i rozumie doskonale.

Zbiorowe sceny, jak niemniej przeszarżowana rola strażnika Dorjanki psuły nastrój całości, która odcisnęła się w uczuciu i pamięci przepełniającej teatr publiczności silnem wrażeniem.

Autora, obecnego na premierze, napróżno usiłowano gromkiemi oklaskami skłonić do ukazania się przed rampą. *w. p.*

Z estrady koncertowej.

Kraków, 13 lutego.

(Poranki. — Koncert M. Boguckiej. — Występ N. Dolli).

Ubiegła niedziela obfitowała w przeróżne »występy«: równocześnie dwa poranki, jeden w sali Saskiej, poświęcony pastorałkom, z udziałem p. Długoszowskiej, drugi w sali lekarskiej, jako ogniwo stale odbywających się i planowo ułożonych poranków muzycznych i literackich, wieczorem zaś drugi koncert p. Maryi Boguckiej i wieczór taneczny Niny Dolli.

Poranek literacki z cyklu »O impresyonizmie«, poświęcony był twórczości Maeterlincka; prelegentem był K. Czapiński, który wyczerpująco, rzeczowo i z właściwą sobie swadą omówił temat; fragmenty dramatyczne czytali p. Jarszewska i p. Węgierko. Salę wypełniły — jak zawsze na tych porankach — tłumy słuchaczów.

Również i na koncercie p. Boguckiej wiele było publiczności. Śpiewaczka i tym razem wzbudziła nie mniejszy zachwyt, jak na pierwszym koncercie, zwłaszcza odśpiewaniem aryj operowych. To jest stanowczy właściwy rodzaj, który uprawiać powinna, trzymając się zdala od pieśni. Ujemną stroną koncertu był program; takiej bezładnej mieszaniny aryj i pieśni nie można tolerować.

W sali »Sokoła« odbył się jubileuszowy wieczór Niny Dolli. Rzec można, że przybył »cały Kraków«, by młodej tancerce wyrazić sympatye i uznanie za pracę. Jak afisz głosił, był to 300 występ; a wiemy, że niemal połowa tych występów poświęcona była celom humanitarnym; dość chyba tytułu, by otoczyć sympatyą tę ulubienicę naszego miasta. Uznanie należy się jej za to, co już dzisiaj umie, i za to, co daje jako wychowawczyni długiego zastępu uczennic. To też oklaskiwano entuzyastycznie ją i jej »szkołę« i obdarzono stosami kwiatów.

Od jednej uwagi nie wolno mi się wstrzymać: program zawiera Etudę Chopina E-dur z dodatkiem w nawiasie, jako komentarzem »Błazen«. Można »interpretować« każdą kompozycyę w dowolny sposób, ale nie można zniżać do poziomu gospodarczej rzeczy, otoczonych pietyzmem; trzeba pamiętać, że właśnie ta Etuda jest jednem z najgłębszych natchnień narodowych Chopina i że grając ją przed ulubionym swoim uczniem, zawołał Chopin: »Oh ma patrie!«

Dr Józef Reiss.

Zwołanie Koła Sejmowego.

Wiedeń, 14 lutego.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Na zapytanie, skierowane z kraju do prezesa Koła polskiego, czy i kiedy zamierza zwołać Koło sejmowe, odpowiedział bar. Goetz, że polskie Koło sejmowe będzie na żądanie, objawione z wielu stron, zwołane. Termin ustalony zostanie w sobotę na posiedzeniu Koła polskiego. Ponieważ obecność posłów w Izbie w przyszłym tygodniu jest niezbędna, przeto zgromadzenie mogłoby odbyć się w Krakowie najwcześniej dnia 24 b. m.

Z Rumunii.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Z Jass donoszą, że rząd rumuński odwołał powołanie do wojska, wyznaczone na 15 bm.

Generał Averescu wraz z przewodnictwem w radzie ministrów objął także naczelną komendę.

Prasa angielska o pokoju z Rosyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 14 lutego.

Według Reutera angielskie dzienniki o zawarciu pokoju z Rosyą twierdzą, że rząd rosyjski stał się ofiarą dyplomacyi państw centralnych.

Rząd angielski nie uzna pokoju z Ukrainą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 lutego.

Reuter dowiaduje się, że rząd angielski nie uważa się za obowiązanego do uznania pokoju, który został zawarty między Austro-Węgrami i Niemcami z jednej strony a tymi z drugiej strony, którzy podpisali się w imieniu Ukrainy.

Odpowiedź Lloyda George'a na mowy Hertlinga i Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 lutego.

(Reuter). Podczas obrad nad odpowiedzią na mowę tronową w Izbie gmin rzekł Lloyd George:

Z wielkiem rozczarowaniem czytam odpowiedzi Hertlinga i Czernina na mowę Wilsona i na mowę, którą ja wygłosiłem z polecenia rządu. Co prawda, między tonem mowy austryackiej a mowy niemieckiej jest wielka różnica, ale w treści niema różnicy. Dlatego nie będę komentował mowy Czernina, która jest wprawdzie nader uprzejma i w tonie przyjazna, ale nacechowana jest wielką nieustępliwością, jeżeli chodzi o żądania koalicyi. Hr. Czernin stawia Mezopotamię, Palestynę i Arabię na równi z Belgią. Ma się je zapewne oddać Turkom pod tymi samymi warunkami, pod jakimi Niemcy mają oddać Belgię. Co się tyczy żądań włoskich, to Czernin powiada poprostu, że postawiono im pewne propozycye przed wojną, a potem cofnięto. To, co mówi o słowiańskiej ludności w Austryi, było uprzejmością pod adresem Wilsona, i także stwierdzeniem, że ta sprawa nas nic nie obchodzi. Czernin nie potraktował ani jednej sprawy bez zastrzeżeń.

Co do mowy niemieckiej, to trudnoby wierzyć, że hr. Hertling niektóre ze swych postulatów postawił zupełnie poważnie. Co było odpowiedzią jego na zamarkowane warunki koalicyi? Zażądał on, aby Wielka Brytania zrzekła się swoich stacyj węglowych, których posiada w całym świecie pół tuzina. To żądanie pojawia się po raz pierwszy, ale chyba Niemcy stawiać go nie powinny. Wszak stacye te były przedtem dostępne zarówno dla Niemiec jak dla Anglii. Wyrażenie takiego życzenia po raz pierwszy w czwartym roku wojny jest dowodem, że państwo niemieckie albo przynajmniej jego obecni kierownicy nie znajdują się w nastroju, nadającym się do rozważania poszczególnych warunków pokoju. Ubolewam nad tem jak najgłębiej, ale niema celu wołać o pokój, jeżeli pokoju mieć nie można. Warunki niemieckie badaliśmy troskliwie z rzeczywistym zamiarem znalezienia w nich czegoś, coby było dowodem, że mocarstwa centralne są gotowe w jakiś sposób przybliżyć się do platformy zgody. Muszę przyznać, że po zbadaniu obu tych mów rozczarowali się i wszyscy, którym szczerze zależało na tem, ażeby w nich znaleźć prawdziwą chęć pokoju.

Metody działania państwa niemieckiego wobec Rosyi dowodzą, że wszystkie oświadczenia jego o pokoju bez aneksyi i odszkodowań nie mają żadnego znaczenia. Co do Belgii nie dano odpowiedzi zadowalającej. Nie dano również takiej odpowiedzi w sprawie Polski i uprawnionych pretensyj Francyi do oddania jej straconych prowincyj. Ani słowa nie powiedziano o ludności włoskiej rasy i języka, która teraz żyje pod jarzmem austryackiem, a co się tyczy Turcyi, to — jak już zaznaczyłem — ani u Hertlinga ani u Czernina nie można znaleźć dowodu, że byłby on gotów uznać prawa sojuszników do Mezopotamii i Arabii. Zastrzeżenie tych praw jest dowodem, że są oni zdecydowani utrzymać to, co nazywają integralnością Turcyi. Cieszyłoby mnie, gdyby któryś z członków tej Izby mógł w tych mowach pokazać coś, coby było jakimkolwiek dowodem, że mocarstwa centralne byłyby gotowe uznać warunki pokojowe, którebyśmy mogli uważać za sprawiedliwe i rozsądne. Nikt nie znajdzie nic takiego, muszę to stwierdzić ku memu głębokiemu ubolewaniu.

Rząd nie może w niczem odstąpić od swego oświadczenia o celach wojennych, które już postawił i które wciąż jeszcze uważa za cele i ideały, za które walczymy. Są wszelkie oznaki po temu, że cały naród uznaje to oświadczenie za sprawiedliwe i umiarkowane, i dopóki nie będzie lepszego od tych dwóch mów dowodu na to, że mocarstwa centralne byłyby gotowe nasze warunki wziąć pod dyskusyę, będzie naszym smutnym obowiązkiem poczynić wszystkie przygotowania dla wskrzeszenia prawa międzynarodowego w całym świecie.

Reagując na zapytanie Asquitha w sprawie konferencyi wersalskiej wskazuje Lloyd George na to, że do 1918 r. sojusznicy mieli przewagę liczebną na zachodnim froncie. Stopniowo, a nawet szybko ustała ta przewaga, a szczególnie w czasie kilku ostatnich tygodni, mimo zobowiązania się Niemców wobec Rosyi, że w czasie rozejmu nie zostaną cofnięte wojska z frontu wschodniego na zachodni. To była sytuacya, wobec której znaleźliśmy się w Wersalu. Aż do tego roku nie można było sobie pomyśleć żadnego ataku, któryby Niemcy mogli wykonać przeciw nam lub przeciw armii francuskiej, któryby nie został sparowany przez rezerwy obu tych armii. Jednakże przez nadzwyczajne posiłki, które nadeszły ze wschodu, została zupełnie zmieniona sytuacya na froncie zachodnim. Nieprzyjaciel posiada poza swoim frontem olbrzymi system kolejowy, dzięki któremu może wykonać atak tu, albo tam. Było rzeczą ważną, aby zostały poczynione zarządzenia, dzięki którem sojusznicy mogliby operować swemi armiami, jakby jedną armią, którąby mogła stawić czoło niebezpieczeństwu, z którejkolwiek strony miałoby ono nadejść. To był problem, który należało rozwiązać w Wersalu. Mogę stwierdzić, że wynik konferencyi wersalskiej dowiódł zupełnej jednomyślności. Udzielenie informacyi o konferencyi wersalskiej, któreby się mogło przydać cesarstwom, byłoby zdradą i mówca nie chce jej popełnić. Wystarczy, jeżeli mówca zaznaczy, że decyzya była jednomyślną. Nie ma żadnej armii, której bezpieczeństwo byłoby tak zawisłem od wykonania tych powziętych decyzyi, jak armia angielska. Zajmuje ona najważniejszy odcinek frontu. Asquith mówił o kierownictwie wojska, ja, jednakże proszę, aby nie nalegano na rząd, aby udzielił jakichś wyjaśnień, za które strona przeciwna zapłaciłaby olbrzymie sumy np.: o układach, jakie kraj nasz zawarł z sojusznikami, celem sparowania zamierzonego wielkiego ataku.

Asquith woła: Nie prosiłem o żadne takie oświadczenie. Moja prośba ograniczała się do tego, aby dowiedzieć się, w jakim kierunku zostały kompetencye wersalskiej rady wojennej rozszerzone.

Lloyd George: Jest niemożliwem donieść, jakie kompetencye wykonawcze zostały przyznane, wersalskiej radzie wojennej, jeżeli nie mogłoby się przez to powiedzieć równocześnie, jakie zadania ona ma. Nic nie czyni pracy rządu trudniejszą jak rozważanie w prasie zadań strategicznych. Dlatego mówca apeluje do Izby niższej, aby wraz z tymi ze stojących po za nią, którym idzie o to, aby wojna dała wynik, nie dopuściła do tego rodzaju dyskusyi. Jeżeli Izba niższa i kraj nie są zadowoleni ze sposobu prowadzenia wojny i sądzą, że istnieje rząd, któryby wojnę mógł lepiej prowadzić, wtedy jest zadaniem panów stworzyć rząd inny, lecz jak długo Izba niższa ma zaufanie do rządu, rząd musi posiadać zupełnie wolną rękę w prowadzeniu wojny.

Henderson o pokoju demokratycznym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 14 lutego.

Henderson wypowiedział na zebraniu wyborczem w Southwick mowę, w której omawiał konieczność i postępy demokratycznego rozwoju. Potem powiedział: Naród angielski gotów jest do walki do ostatka w celu wyswobodzenia Europy. Chcemy wszędzie zniszczyć militaryzm. Ale mojem zdaniem większość narodu angielskiego nie jest też skłonną walczyć za inne cele, najmniej zaś za coś, co leży na linii dążności imperyalistycznych. Według mnie, wojna dlatego się przedłuża, ponieważ sojusznicy narażają się na podejrzenie, że dążą do zrealizowania imperyalistycznych celów. Obawiam się, że wojna przez nasze metody przedłuży się jeszcze dalej. Mam tu na myśli objaw, że ilekroć wojskowa sytuacya jest dla nas pomyślną, nasze żądania wzrastają, a przy niepomyślnej sytuacyi odpowiednio zmieniają. Tak nie rozporządza się życiem ludzkiem. Oświadczam dlatego rządowi, że naraża się na kolizyę z nowym duchem demokratycznym, który wieje przez wszystkie kraje. Angielska demokracya ma obowiązek usunąć wszelkie przeszkody pokoju światowego nawet gdyby tą przeszkodą był rząd obecny.

O pośrednictwo Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 lutego.

(Svenska tel. Byran). Branting na wielkiem zgromadzeniu robotników wygłosił mowę, w której ostro protestował przeciw agitacyi na rzecz zbrojnej interwencyi w finlandzkiej wojnie domowej, a natomiast przemawiał za pośredniczeniem pomiędzy stronami walczącemi. Zgromadzenie przyjęło rezolucyę, wzywającą rząd, aby usiłował pośredniczyć.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Za duszę ś. p.

Antoniego Kubicy

majstra rzeźnickiego

który poległ na włoskim froncie, dnia 30 stycznia 1918 odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 8-j rano nabożeństwo żałobne w kościele św. Mikołaja.

†

Za spokój duszy ś. p.

Dra Romualda Stanisława Biernata

urzędnika c. k. Namiestnictwa

jako w pierwszą bolesną rocznicę jego śmierci odprawione zostanie w sobotę dnia 16 lutego 1918 r. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary

Nabożeństwo żałobne

na które w nieutulonym żalu i bólu pogrążeni rodzice zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

Oświadczenie.

Niniejszem przepraszam prof. Leopolda Kronenberga za niezgodne z prawdą słowa, przezemnie wypowiedziane.

Liszki, 5 lutego 1918.

Józef Wąsik, naczelnik gminy.

Poszukuję miejsca

do szycia, albo do sklepu. Władam językiem polskim i niemieckim. Wiadomość: ul. Krupnicza l. 16, „Ochrona kobiet", dla Wichlidal. 1552 1 3

Korespondentka

samodzielna, i stenografistka polsko-niemiecka, z kilkuletnią praktyką biurową, szuka posady. Zgłoszenia list. pod „L. E." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1524 1 3

Panna

intr., z ukończoną szkołą handlowo-dwuklasową, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Kraków 14". 1564 1 3

Poszukuję osoby

umiejącej grać na skrzypcach. Może jechciałaby udzielić lekcyj. Zgłoszenia pod **Marya 2.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1559

Panna

intr., z lepszego domu, poszukuje posady. Może zająć się gospodarstwem, także i gotowaniem. Zgłoszenia do p. Kleinbergera, ul. Brzozowa 16, II piętro. 1570 1 0

Poszukuje się

frebelanki dla ochrony żyd. Zgłoszenia: ul. Biskupia 2, III p., drzwi 8, między godz. 2—4 po południu. 1559 1 3

Bufetowa

z praktyką do restauracyi kolejowej potrzebna zaraz. Wiadomość pod „Bufetowa" do Biura ogł. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 1550 1 3

Poszukuję

2 pokoi na biuro w śródmieściu. Za pośrednictwo dam odpowiednie wynagrodzenie. Zgłoszenia: Dr Scheller, ul. 5 Listopada l. 81. 1551 1 3

Przyjmę miejsce

osoby lub zarządu domu, tylko za utrzymanie. Mogę dopłacić 20 K miesięcznie. Zgłoszenia pod: „Spokój" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1260 3 3

Resztki jedwabiu

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz etaminy, nafty i gazy. Kraków, ul. Dietlowska l. 69. Wejście od ulicy Brzozowej 4, I p. 1545 1 6

Sprzedam

umeblowanie kawalerskiego pokoju. Wiad.: ul. Długa 18, II p., na lewo, od godz. 9—11 rano. 1556 1 3

Kupię w Krakowie

willę lub kamienicę

o nowoczesnych urządzeniach. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod „Komfort" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1558 1 3

Rutynowana

siła kobieca biurowa, biegła w rachunkach, pisząca na maszynie, szuka posady biurowej lub w zarządzie dóbr. Zgłoszenia pod „So" do Biura Dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 21. 1519 1 3

Dla droguryi lub handlu tow. mieszanych

urządzenia

używane (stelaże, flaszki, sztandowki etc.) zaraz do sprzedania. Bliższe informacye u firmy **Reim i Sp., Kraków**, Rynek. 1556 1 2

Artystyczne

klisze reklamowe

do kinoteatru wykonuje fototechnik Bromowicz, Kraków, Grodzka 26. Telefon 3444. 654 8 0

Zażądać

za darmo, opłaconego **katalogu** z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca, **Brüx**, Nr 1872 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 25, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 3 120

Urządzenia tartaczne

i wszelkie maszyny do obróbki drzewa posiada

Biuro przemysłu drzewnego

Kraków, Basztowa 17, II p. 1366 3 6

(Tłumaczenie.)

Bank austryacko-węgierski.

Na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego przypada za **drugie półrocze 1917 (77 kupon)** dywidenda w kwocie

Sto sześć koron,

następnie za **drugie półrocze 1914 (lewy odcinek 71 dywidendowego kuponu)** dodatek do dywidendy w kwocie

Dziesięć koron i 10 halerzy,

za **drugie półrocze 1915 (lewy odcinek 73 dywidendowego kuponu)** dodatek do dywidendy w kwocie

Czterech koron i 30 halerzy,

i za **drugie półrocze 1916 (lewy odcinek 75 dywidendowego kuponu)** dodatek do dywidendy w kwocie

Pięć koron i 70 halerzy.

Wypłata nastąpi począwszy od 9 lutego b. r. w zakładach głównych w **Wiedniu i Budapeszcie**, jak również we wszystkich filiach Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 8 lutego 1918.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Popovics
gubernator.

Schreiber
radca generalny.

Schmid
generalny sekretarz.

(Przedruk nie będzie płacony.) 1500

Zajęcia biurowego

na godziny popołudniowe, poszukuje młoda, inteligentna osoba, lub też może przyjmować przepisywanie do domu. Zgłoszenia pod „Praca 1918" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1564

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

267 15 0

Nasiona

pastewne, warzyw i kwiatów wysyła, jak długo zapas starczy, Zakład ogrodniczy Ignacy Puc, Bochnia. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1202 5 15

Kupię

lub wydzierżawię domek z ogrodem. Zgłoszenia pod **Z. D.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1270 4 4

Kamienica

z wolnej ręki, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Szlak 55, parter. 1327 8 5

!Okazya!

Orzechy włoskie tanio, bo po 9 K za kilogram sprzedaje detalicznie lub hurtownie M. Sosnowska, Kraków, ul. Pańska 12, parter. 1051 0 10

Urzędnik

administracyjny, rachunkowy i konceptowy, Polak, żonaty, energiczny, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Energiczny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1440 3 3

Parowa fabryka

wyrobów spożywczych w większem powiatowem mieście w Galicyi, dobrze renomowana, przeszło 40 lat istniejąca, obecnie częściowo w ruchu będąca, jest z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania lub zamiany na Spółkę udziałową. Potrzebny kapitał 700 do 800 tysięcy koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Przemysł spożywczy 333". 1371 4 4

Kalafiory Haagego

wczesne, silne, z wazoników rozsady do inspektów 100 sztuk 40 K

sałaty cesarskiej	„ „	4 „
„ majowej	„ „	4 „

wysyła, jak długo zapas starczy, **Zakład ogrodniczy**

Ignacy Puc. Bochnia. 1101 5 6

Jako towarzyszka

do podróży dla samotnej damy lub do rodziny obywatelskiej na wieś, poszukuje miejsca kobieta sympatyczna, biegła we fryzowaniu i aranżowaniu toalety. Zgłoszenia najdalej do 1 kwietnia pod **„Wanda"**, Wiedeń, III., Rechte Bahngasse 12/3. 1509 2 2

Telefon 3541 Telefon 3541

MASZYNY DO PISANIA i APARATY DO POWIELANIA

WSTĄŻKI, KALKA i t. p. zawsze na składzie.
CZĘŚCI ŻELAZOWE DO MASZYN.
Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.
WALCE GUMOWE JAKOTEŻ ZASTĘPCZE u firmy

RUDOLF NOWAK

1157 **Kraków, Grodzka 44. Telefon 3541.** 5 6

Do sprzedania, ew. wydzierżawienia

w całości lub częściowo:

kompleks budynków (dawniej koszary kawaleryi) nadających się na zakład leczniczy, wychowawczy, gosp., fabrykę i t. p. pod l. 133 przy ul. Księcia Józefa na Zwierzyńcu obok cegielni p. Finkelsteina.

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie p. Müller, plac WW. Świętych l. 6, I p., schody na lewo. 1410 3 10



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg
(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 10 0

Pieprz mielony

preparowany, w skrzynkach po 5 kg netto po 14 K za 1 kg wysyła

MARIO CIVIDIN
TRYEST, VIA LEO 9. 1541

Zegar szafkowy L. XVI

dwa ładne perskie dywaniki, gobelin, portrety pastelowe XVIII w. i suknia koronkowa nadeszły do sprzedaży do 1547 1 3

Hall licytacyjnej, Bracka 6.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1-go lutego b. r. przeniosłem swoją pracownię z ulicy Długiej l. 5,

na ul. Rakowicką l. 15

(dom własny) przystanek kolei elektrycznej. — Telefon Nr 2518.
Polecam się nadal do łaskawych usług i kreślę się

z głębokiem uszanowaniem

Jan Oremus
Kraków, ul. Rakowicka l. 15.
1313 3 3 Telefon Nr 2518.

Wielki wybór kamienic

J. Kopski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 777 11 15

Ważne dla gospodyń.

Sprzedaję, po bardzo niskich cenach, świeże, duże jaja, hurtownie i częściowo. Upraszam o liczne odwiedziny.

S. Banet
1557 1 3 **Podgórze, ul. 3 Maja l. 14.**

Dla P. T. Poborowych 1900 r.

urządzam specyalny **komplet przygotowawczy do egzaminu uzupeł. (prawo c. k. jednor. ochot.).** — Ze względu na krótki czas, uprasza się o natychmiastowe zgłoszenia. — Kancelarya: Kraków, Senacka 6/II. 1511 2 2

Krem fiołkowy na skórę

Silva

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.

Słoik szklany 80 h i 2·50 K
tubka 1 K i 1·20 K

84 12 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach.
Fabryka „Silva", Wiedeń, XVII.

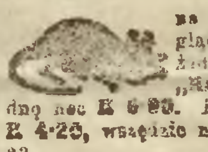
Koncesyonowana pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej

buchalteryi pojed., podwójnej etc.
Henryka Gottlieba w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej l. 63
otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej etc.

Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Przygotowuję do egzaminu z powyższych przedmiotów w języku polskim i niemieckim. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od g. 9—1 i od 3—6, kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 1331 3 3



AUTOMATYCZNE ŁAPKI

na szczury K 6·60, na myszy K 4·60, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na owady „Rapid", łapiąca tysiące owadów i karaluchów w jedną noc K 6·60. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa" K 4·25, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. 34 104
63
Dom wysyłkowy **G. Tintner, Wiedeń III/105**, Neulinggasse 26.

Napojów wyskokowych

jak

koniaku, destylatu winnego z poręczeniem prawdziwego, likierów, śliwowicy, dostarcza z pozwoleniem wywozu

D. Ella et Holujević, destylarnia koniaku i fabryka likierów, **Zagrzeb.**

Adres telegraficzny: Holujević, Zagreb. 1481 2 6

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Kleiner, Wiedeń**, II., Praterstrasse 7 hotel Nordbahn. Tel. 44.40. Porząd. koresp. w języku niem. 36 20 2 0

Herbata **Herbata**

„RUBIKAN"

prawnie chroniona. 87 8 0

Paczka	= 100 pudełek	Nr 1	40 K
„	= 100 „	Nr 2	80 K
„	= 100 „	Nr 3	160 K

Wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Dla hurtowników opust. Zastępcy potrzebni.

Lang & Comp. „Rubikan" Teevertrieb
Osijek, Sławonia. Telegramy: Langcomp.

Licytacye koni.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyi publicznej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy tychże są wyłączeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa względnie komendy rejonowe.

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Sądowa Wisznia	20 lutego 1918
Rzeszów, koszary kaw. Głęboka	15 „ „
Jarosław (Annakaserne)	17 „ „
Czerlany koło Gródka Jagiell.	18 „ „
Maksymowice koło Sambora	20 „ „

2) W końskich stacyach zużytkowych:

Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne) 20 lutego 1918

1543 2 3

Doktor praw

adwokat, lat 42, katolik, dla braku znajomości poszukuje tą drogą bliższego poznania się z panną lub wdową do lat 35. Posag w kwocie co najmniej 30.000 kor. wymagany. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z dołączeniem fotografii uprasza się nadesłać pod **„Wspólność życia"** do Administracyi „Nowej Reformy". Dyskrecyę i zwrot fotografii zaręcza się pod słowem honoru. 1367 2 3

Młoda osoba

z ukończoną buchalteryą i pismem na maszynie poszukuje jakiekolwiek posady. Zgłoszenia: Jagielska, ul. Mazowiecka l. 11. 1530 2 2

Szukam

w pobliżu ulicy Basztowej **pokoju** porządnie umeblowanego, najchętniej z elektrycznem oświetleniem i usługą. **Zgłoszenia listowne pod R. V. K. przyjmuje Administracya** „N. Reformy". 1528

Do kancelaryi **rachunkowej** Centralnego Zarządu dóbr państwa Rozwadów n/S. potrzebny jest rutynowany

pomocnik kancelaryjny

z ładnem pismem i umiejący pisać na maszynie. Może być inwalida. 1535 2 3

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. Ansona)
w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.
76 poleca: 15 0

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 3·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·—, 8·20, 9·60 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 3·20, 4·80 itd.

Za przesyłkę poleo. liczy się 50 h.
Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samodzielny buchalter

lub **buchalterka** do Wiednia poszukiwany. Szczegółowe oferty pod **„Rutynowana siła"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1412 3 3

Zgubiono

w sobotę wieczorem na stacyi portfel z papierami wojskowemi i paszportem na nazwisko H. Fuchs. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się do H. Fuchsa, przy ul. Józefińskiej l. 3 w Podgórzu, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 1529 2 3

Futro

w bardzo dobrym stanie, z perskim kołnierzem, piżmowcami podbite, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Powszechnym zakładzie uniformowym Back i Fehl, Kraków, ul. Podwale l. 6, Telef. 3348. 1533 2 3

Kursa prawnicze

Kraków, Garbarska 6

(od godz. 4—6 po poł.) przygotowanie przez fachowe siły do wszystkich egzaminów prawniczych. **Dla wojskowych i prowincyi specyalne przygotowanie w drodze pisemnej.** 1462 1 10

Magister

znajdzie posadę z dniem 1-go marca w aptece J. Niemiłowskiego w Tarnowie. 1546 2 3

Starsza osoba

poszukuje pokoju wraz z całem utrzymaniem. Zgłoszenia: ul. 5 Listopada 10, na lewo. 1527 2 2

Pokostnik

znajdzie natychmiastowe zajęcie. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Fabryka sody amoniakalnej w Borku Fałęckim koło Podgórza. 1516 2 3

Kasyerka

potrzebna zaraz. Zgłoszenia list. pod „Kasyerka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1257 3 3

Kupna apteki

poszukuję, najchętniej z domem i ogrodem. Zgłoszenia: Jul. Łopatka, aptekarz, Kołomyja. 1283 3 3

Rządowo uprawniona

fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARIENBADZKIEJ, ROHBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 6 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguery ach. Cennik na żądanie franco.

W rafineryi nafty w Peczeniżynie jest do obsadzenia posada

magazyniera.

Podania z wyszczególnieniem kwalifikacyi i wymaganej pensyi miesiecznej nadsyłać należy do Zarządu rafineryi nafty w Peczeniżynie. 1537 2 3

Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

Majątku leśnego

ze starym drzewostanem, w miejscowości, mającej dobre połączenie **poszukuje się** do kupna.

Zgłoszenia pod **„Industrie 9947."** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 70 4 6

Mineralne

mydło

czyszczące zdumiewająco, zgoła konkurencyi nie mające! Marka „Pat", najdaska zastępstwo wszelkich mydeł tłuszczowych!

Jedna próba zapewnia stałe używanie! Nr 1 do prania bielizny, czyści bieliznę, zgoła nie szkodząc, do śnieżnej białości. Próbny pakiet (24 kawałków) K 9·60 opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 1500 1 7

Mineralne

mydło toaletowe

marki „Pat"

o rozmaitych barwach pachnące

o wybitnej sile czyszczenia, zaguje wysokie ceny mydeł toaletowych z tłuszczem i zastępuje takowe w niezrównany sposób. Wysyłki na próbę (24 kawałków) K 14·60 opłatnie po otrzymaniu należytości; o podanie wyraźnego adresu bardzo się prosi. Nie wysyła się próbek pojedyńczych kawałków. Zlecenia załatwia się kolejno, dopóki starczą zapasy!

Godziny przyjęcia: od 9 do 11 przed połudn. i od 3 do 5 po połudn.

EZRA KAJON, Wiedeń, II, Taborstrasse Nr 58.

Generalna sprzedaż litomierzyckiej fabryki mydeł toaletowych.

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od ⅞ i 1⁰/₁₄ litra kupuje w ładunkach wagonowych począwszy od 10.000 sztuk **A. KOHN, Praga, Karlin, Rokycanagasse 15.** Skupujący poszukiwani. 1267 4 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Rządca drukarni L. K. Górski